DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, czwartek 4 czerwca 1931 Nr. 126

Pius XI.



Ojciec św. Pius XI zwołał w związku z o-strym zatargiem i naprężeniem między Watykanem a rządem włoskim nadzwyczajny konsystorz kardynalski.

Czyżby pacyfikacja zatargu faszystowsko-watykańskiego?

Rzym, 3. 6. (Pat). **Konflikt włosko - watykański** żywo zajmuje opinję włoską. Wczorajsze wypowiedziane przez Ojca św. z racji ogłoszenia dekretu o cnotach heroicznych przemówienie, wykazujące do czego prowadzi wychowanie młodzieży w duchu, stanowiącym antytezę wychowania chrześcijańskiego, ogłoszone zostało w „Osservatore Romano". Jednocześnie kardynał Gaspari ogłosił list otwarty, w którym stwierdza, że nigdy nie wypowiadał uwag na temat działalności akcji katolickiej, rzekomo sprzecznej z paktem laterańskim. Wobec wszczęcia akcji dyplomatycznej faszystowskie pisma włoskie, które prowadziły kampanię prasową przeciwko akcji katolickiej, z drugiej zaś strony „Osservatore Romano" **ogłosiły zapowiedź wstrzymania polemiki.**

Niezależnie od tego wiadomem jest, że władze włoskie **wydały ostry zakaz urządzenia wszelkich manifestacyj antykatolickich** pod osobistą odpowiedzialnością sekretarzy poszczególnych faszystowskich federacyj studenckich.

Rzym, 3. 6. (Pat). Prowadzone śledztwo nie stwierdziło dotychczas, **kto był sprawcą zamachu petardowo - bombowego w Bolonji.** Cała prasa wyraża oburzenie z powodu zamachu. Ofiarą zamachu padł jeden policjant, który poniósł śmierć oraz jedna osoba ranna.

Citta del Vaticano, 2. 6. (Pat). „Osservatore Romano" ogłasza **zakaz urządzania procesyj we Włoszech na zewnątrz kościołów, a to wobec obawy przed ekscesami.**

Mussolini



wszechwładny dyktator Włoch, który obecnie stacza ostrą walkę ze Stolicą Apostolską w obronie swej pozycji dyktatorskiej w państwie

Prezydent Rzplitej na procesji Bożego Ciała w Lublinie

(o) Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.). Dzisiaj p. **Prezydent Rzplitej wyjeżdża na procesję Bożego Ciała do Lublina** w towarzystwie **wicepremjera Pierackiego i min. Zarzyckiego.** P. Prezydent zaszczyci swoją obecnością **poświęcenie pomnika szkoły w Jatkówce,** wzniesionego przez Związek Legjonistów ku czci poległych legjonistów z 4 pułku Legjonów w czasie wojny światowej.

Małżeństwo prezydenta Doumergue

Paryż, 3. 6. (PAT.). Wiadomość o ślubie Doumergue, o czem od dłuższego czasu krążyły ogłoski, została **przyjęta przez prasę z żywą sympatją.** Prasa donosi, że ceremonjał ślubny odbył się w obecności 7 osób, t. j. wobec wymaganej przez prawo liczby świadków, będących jednocześnie najbliższymi przyjaciółmi Doumergue. Pani Doumergue jest kobietą wysoce kulturalną. Była ona profesorką w żeńskiem liceum w Paryżu, jest wdową po urzędniku państwowym i matką trzech córek, z których jedna wychowania Doumergue jest zamężna. Pani Doumergue jest właścicielką posiadłości koło Tuluzy, dokąd udaje się Doumergue po wygaśnięciu jego mandatu prezydenta republiki.

Polskie wyroby przemysłowe w Charbinie

Warszawa, 3. 6. (PAT.). W dniu 15 maja b. b. została otwarta w Charbinie pierwsza w Chinach wystawa próbek i wzorów przemysłu polskiego, zorganizowana z inicjatywy państwowego instytutu eksportowego.

Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz chińskich z Czun-Juj i generałem Wan na czele, korpus konsularny oraz przedstawiciele instytucyj gospodarczych i społecznych. Zainteresowanie wystawą przeszło wszelkie oczekiwania. Kupcy oraz przemysłowcy chińscy zwiedzają w wielkiej liczbie wystawę, przyczem do komitetu wystawowego wpłynęło już w ciągu kilku pierwszych dni bardzo wiele zapytań oraz próśb o nadesłanie ofert przeważnie w dziale włókienniczym oraz maszynowym. Na wystawę przybyli m. in. chiński minister przemysłu i handlu, minister finansów i minister spraw zagran. republiki chińskiej.

Gospodarczy „Anschluss" polsko-czeski

Delegacja polska w Pradze

Praga, 3. 6. (PAT). Przybyła tu delegacja polskiego **komitetu współpracy gospodarczej z Czechosłowacją z prezesem warszawskiej izby handlowej inż. Czesławem Klarnerem** na czele. Po omówieniu formalnych i organizacyjnych zagadnień poświęcono obrady przedewszystkiem charakterystyce dotychczasowych **stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich oraz możliwościom dalszego ich rozwoju.** Referat w tych sprawach wygłosił ze strony Czechosłowacji **dr. Berka,** ze strony Polski dr. **Batagija.** Po obszernej dyskusji powołano **specjalną komisję,** której zadaniem jest ustalić warunki **powiększenia wzajemnej wymiany towarów między Polską i Czechosłowacją. Delegacja** polska przyjęta była na **specjalnej audjencji w letniej siedzibie prezydenta Massaryka w Lanach.**

Miarodajne czynniki gospodarcze oba stron oceniają w sposób bardzo dodatni wynik narad w Pradze, który doprowadził do zupełnego uzgodnienia poglądów obu krajów w sprawie potrzeby szukania nowych dróg dla zacieśnienia stosunków gospodarczych. W tym duchu wypowiedział się przewodniczący komitetu polskiego p. Klarner do przedstawicieli dzienników praskich którzy zwrócili się do niego po informacje Wiceprezes rady rolniczej w Pradze **dr. Slavik** oświadczył w imieniu swej organizacji, że opracowuje on wniosek, dotyczący **obrotu płodami rolnymi między Czechosłowacją a Polską i przedstawi ten wniosek komisji.** powołanej przez zjazd, która będzie miała na celu ustalenie warunków, od których zależne jest rozszerzenie wymiany towarowej między obu państwami.

Za pobicie sędziwego starca — gdański hitlerowiec skazany na 2 mies. więzienia

Wczoraj przed sądem ławniczym rozpatrywana była sprawa pobicia przez hitlerowców w końcu marca b. r. 82-letniego starca, który stanął w obronie kobiety, która rzekomo wznosiła okrzyki, ubliżające hitlerowcom. Starca pobito tak poważnie, że przebywał on w szpitalu przez 7 tygodni. Przesłuchiwanie świadków stwierdziło niezbicie fakt pobicia pomimo, że oskarżony oświadczył, że działał w stanie koniecznej obrony. Wina była o tyle oczywistą, że sąd postanowił nie przesłuchiwać wszystkich świadków obrony, co wywołało ze strony obrońcy adwokata Frydrycha — hitlerowskiego posła do sejmu gdańskiego demonstracyjne zrzeczenie się obrony. Prokurator domagał się wymiaru jaknajwiększej kary 3 miesięcy więzienia, sąd jednakże skazał oskarżonego **na 2 miesiące więzienia ze względu na** jego młody wiek i dotychczasową niekaralność. Pozatem sąd postanowił **zawiesić wykonanie kary na 3 lata,** a w razie dobrego zachowania się oskarżonego wystąpić następnie z wnioskiem o ułaskawienie.

Kontredans Brianda

(o) Warszawa, 3. 6. (tel. wł.). Z Paryża donoszą, że prasa tamtejsza notuje ponowne pogłoski, iż **Briand ma opuścić niedowołał nie stanowisko ministra spraw zagranicznych** z chwilą objęcia urzędowania przez nowego prezydenta Doumera. Jednakże ustąpienie Brianda nie pociągnie za sobą większych zmian w gabinecie francuskim. Do nowego gabinetu Lavala wejdą wszyscy członkowie dotychczasowego rządu. Sprawa **następcy Brianda nie została dotychczas rozstrzygnięta.**

Słuchajcie mowy polskiej narody świata!

Zagrzeb, 3. 6. (PAT.). Czasopismo tutejsze „Rijac", zamieszczające wiadomość z Genewy o językach, używanych dotychczas w Lidze Narodów, z zadowoleniem zaznacza, że od ostatniego posiedzenia nastąpiła w tej dziedzinie zmiana na korzyść Słowian. Autor stwierdza, że przez odczytanie deklaracji przez ministraZaleskiego w języku polskim usłyszano poraz pierwszy mowę polską na plenum Rady Ligi Narodów. Oświadczenie to członkowie Rady przyjęli z sympatją. Uznanie polskiego języka za urzędowy język w Genewie — konkluduje autor wiadomości — jest zdobyczą słowiaństwa, które język polski tam reprezentuje.

Rada Ministrów

Warszawa, 3. 6. (PAT.). Dn. 2 czerwca rb. o godz. 6 po poł. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów **Aleksandra Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiony został cały szereg spraw bieżących.**

M. in. Rada Ministrów uchwaliła nowy statut Ministerstwa Rolnictwa, przyjęła do wiadomości protokół do zebrania stałego komitetu studjów ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i południowo-wschodniej, odbytego w Warszawie w roku bież. i w Białogrodzie oraz uchwaliła rozporządzenie regulujące sprawę dodatku dla wojskowych podczas ćwiczeń.

Kryzys gospodarczy tematem obrad klubu BBWR

Warszawa, 3. 6. (PAT.). Dziś przed południem odbyło się posiedzenie grupy gospodarczej klubu parlamentarnego BBWR. na którem p. wicemin. skarbu Starzyński wygłosił **przemówienie na temat kryzysu gospodarczego.**

Kto będzie wiceministrem spraw wojsk.?

(o) Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.). W związku z ustąpieniem gen. Konarzewskiego ze stanowiska pierwszego wiceministra spraw wojskowych w niektórych kołach lansują pogłoskę, że następcą jego na tem stanowisku ma być **gen. Rydz-Śmigły lub ewent. gen. Sosnkowski.** Jak się dowiadujemy, pogłoska ta jest **pozbawiona prawdy.** Sprawa obsadzenia stanowiska wiceministra spraw wojskowych nie jest jeszcze zdecydowana.

Adw. Hofmokl-Ostrowski skreślony z listy obrońców wojskowych

(o) Warszawa, 3. 6. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że zarządzeniem z dn. 29 maja adwokat Hofmokl-Ostrowski skreślony został z listy obrońców wojskowych.

Sąd skrzywiony depprawacją i namiętnością partyjną

Niektórzy przyjaciele polityczni nasi szego pisma mówią nam nieraz, że niepotrzebnie walczymy z naszymi przeciwnikami politycznymi na terenie Pomorza, bo zadużo honoru naszą dyskusją świadczymy tej prasie opozycyjnej, która w ciasnym swym zaułku bezpłodnej negacji szarpie się w zdradliwej sieci zakłamanego partyjnictwa, a faktycznie stoi poza nawiasem życia politycznego Polski i naszej dzielnicy.

Tymczasem w naszem najgłębszem przekonaniu jest naszym obowiązkiem zwalczać to zło, jakie produkuje ta

„FABRYKA“ OPOZYCYJNYCH ARGUMENTÓW,

która niby specjalny ul trutni zbiera truciznę złych pogłosek, ujemnych sądów o państwie, rządzie i niewygodnych partji ludziach i tę truciznę sączy z dnia na dzień w rzesze swych czytelników, wywierając przez tę złą prasę **fałszywą sugestją** na bezkrytyczne masy, które przywykły ufać prasie i odpowiedzialnym jej kierownikom.

Dał temu wyraz w ostatniem swem przemówieniu b. premjer pułk. Sławek, gdy przemawiając jako prezes BBWR na posiedzeniu Klubu Parlamentarnego, powiedział te słuszne słowa, wypowiadając opinję o t. zw. swobodzie słowa i swobodzie prasy:

„Ta a la lettre stosowana formułka, dała takie *niesłychane zdeprawowanie części prasy, że straciła ona cały swój sens, jaki ma jako środek porozumiewania się ludzi między sobą.* Tego zadania taka prasa dzisiaj nie spełnia, skoro nikt w słowo *drukowane wierzyć nie może*, skoro utarło się *przekonanie*, że dla znalezienia prawdy trzeba czytać dwa takie pisma o różnych nastawieniach i wypośrodkowywać sobie z nich prawdę. *Obowiązkiem Rządu jest bronić społeczeństwo przed okłamywaniem go przez taką prasę*“.

Zdeprawowanie i masowe oszustwo stałego, celowego okłamywania społeczeństwa przy pomocy drukowanego słowa, to jest to zło, z którem walczymy i walczyć — niestety — musimy!

Chodzi bowiem o objektywną prawdę. O rzetelny sąd o polskiej rzeczywistości, sąd nie zabarwiony trucizną trutni, zatruwających krynicę wiary społeczeństwa we własne siły i w skuteczność celowego wysiłku w obranym kierunku.

I dlatego jako przykład, że tej objektywnej prawdy omija jak Belzebub święconej wody prasa opozycyjna, jako dowód, że partyjnictwo celowo i świadomie zniekształca obraz polskiej rzeczywistości, i przemalowuje go umyślnie na barwy ponure, sącząc dzień po dniu krople trucizny do farb swej palety publicystycznej, postaramy się oświetlić sytuację Polski współczesnej bezstronnym sądem trybuny zagranicznej, przyczem wybieramy prasę najpoważniejszą, pełną umiaru w sposobie wydawania sądów o innych państwach, prasę zaprzyjaźnionej z nami Francji, jako tej sojuszniczki, któréj sąd o wysiłkach państwowo - twórczych Polski jest walorem niemałej wagi.

Paryski „Temps“ o pięcioleciu rządów pomajowych

Najpoważniejszy organ polityczny Francji, blisko stojący francuskiego Quai d'Orsay (Ministerstwo Spraw Zagranicznych) „TEMPS‘ z dnia 29 maja b. r. pomieszcza obszerny artykuł p. t. „Cinq Ans de Regime Piłsudski“ (Pięć lat rządów Piłsudskiego).

Uwagi „Temps'a“ świadczą o tem, że opinja sojuszniczki naszej Francji śledzi z żywem zainteresowaniem nasze życie polityczne i doskonale się w niem orjentuje.

Autor artykułu pisze:

Pięciolecie objęcia władzy przez Marszałka Piłsudskiego w Polsce nie było obchodzone żadnemi oficjalnemi manifestacjami. Kilka pism usiłowało jednak przeprowadzić bilans czynności rządu w czasokresie minionych lat pięciu.

Zadanie opozycji — pisze dalej „Temps“ — czy to prawicowej, czy lewicowej zawsze jest łatwe w okresie kryzysu gospodarczego.

Organ najbardziej krewki tej opozycji „Gazeta Warszawska“ nie waha się zaprzeczyć wiekiej zasługi dziełu ostatniego pięciolecia. Tak na zewnątrz, jak i wewnątrz kraju

WIDZI ONA TYLKO SAME PORAŻKI I NIEBEZPIECZEŃSTWA

i na rachunek rządu składa wszystkie skutki kryzysu światowego, deficyt w budżecie, likwidację wielu przedsiębiorstw, strajki i ogólną pauperyzację.

Inny organ tej opozycji, krakowski „Głos Narodu“ po sformułowaniu krytyk analogicznych, czyni wyznanie, które logicznie rzecz biorąc, usprawiedliwiałoby akt majowy z 1926. Konstatuje bowiem, że rząd silnej ręki jest w Polsce niezbędny.

Opozycja socjalistyczna przez usta „Robotnika“ zarzuca rządowi Piłsudskiego politykę reakcyjną.

Prawdę mówiąc, obie polskie opozycje: prawicowa i lewicowa, nacjonalistyczna i socjalistyczna mają

SĄD SKRZYWLONY NAMIĘTNOŚCIĄ PARTYJNĄ I KRYZYSEM GOSPODARCZYM.

Jeśli zechcemy my z kolei — pisze „Temps“ — z całą sympatją i

CAŁĄ BEZSTRONNOŚCIĄ

naszkicować bilans rządów pomajowych, musimy przedewszystkiem zapisać na ich dobro STABILIZACJĘ, której kraj tak bardzo potrzebował.

Pomimo kalumnij fałszywych proroków, rządy Piłsudczyków były pacyfistyczne, zacieśniły sojusz z Francją i Rumunją i węzły przyjaźni z Małą Ententą, starały się ułożyć z Rosją stosunki sąsiedzkie, w imię powszechnej zgody poczyniły Niemcom ustępstwa w traktacie handlowym i z zadziwiającą cierpliwością znoszą tysiączne szpilki litewskie i gdańskie.

Jednym z pierwszych aktów rządów pomajowych było ustabilizowanie waluty, rekonstrukcja uzbrojenia narodowego została energicznie poprowadzona, a

STWORZENIE PORTU GDYNI JEST NAJŚWIETNIEJSZĄ W HISTORJI TYCH ZBROJEŃ KARTĄ.

Do najważniejszych zasług rządu pomajowego — pisze „Temps“ — należy zaliczyć

ZAPEWNIENIE POKOJU RELIGIJNEGO.

Rząd Marszałka Piłsudskiego utrzymał z Watykanem stosunki serdecznej ufności (confiance intime), dyktowane uczuciami religijnemi większości Polaków, zapewniając religji rzymsko - katolickiej uprzywilejowane miejsce zagwarantowane Konstytucją, jednocześnie stanął na gruncie życzliwego ustosunkowania do wyznania prawosławnego w Polsce i pomyślnie przeprowadził pacyfikację wśród mniejszości żydowskiej.

Inną wielką zasługą rządu jest

Zdobycie zaufania zagranicy

To zaufanie wyraziło się ze strony zagranicy w szeregu operacji finansowych na dużą skalę, z których zacytować można pożyczkę amerykańską t. zw. stabilizacyjną, pożyczkę szwedzką, opartą na monopolu zapałczanym, wreszcie pożyczkę opartą o koncesję kolejową Śląsk-Gdynia.

W końcu „Temps“ paryski porusza niepopularną sprawę Brześcia, o której czyni uwagę, że aczkolwiek nie orjentuje się w przyczynach stosowanych tam środków, konstatuje że w tej aferze nie było takich incydentów jak z Matteottim w Italji.

Podkreślić należy charakterystyczne uwagi „Tempsa“ o prasie opozycyjnej, która wypadła mocno krytycznie. Jest to dotkliwe pouczenie opozycyjnej prasy, narodowej przez najpoważniejszy dziennik francuski w tem, że jej „sądy i opinje“ zagranicą uważane są tak samo jak i w kraju za conajmniej „skrzywione namiętnością polityczną“.

Objaw ten jest bardzo charakterystyczny i świadczy, że opinja zagraniczna, zwłaszcza zaprzyjaźnionej z nami Francji w polskiej dzisiejszej rzeczywistości lepiej orjentuje się niż krzykliwa „opozycja narodowa“

Śmiało dziś można powiedzieć, że, — jeśli nasza opozycja chce znaleźć w opinji zagranicznej usprawiedliwienie i uznanie dla swojej partyjnej akcji, to znajdzie ją najwyżej w głosach prasy socjalistycznej lub nam wrogiej, w nacjonalistycznych organach niemieckich lub innych ulegających wpływom niemieckim.

Artykuł „Tempsa“ rozproszył pod tym względem wszelkie wątpliwości. Dotykalną jest nauczką dla tych zwłaszcza polityków i publicystów endeckich, którzy przez dłuższy czas starali się przemycić swoje farbowane sądy partyjne do opinji francuskiej o dzisiejszym stanie rzeczy w Polsce.

10-procentowy dodatek dla policji

Komendant Głównej Policji Państwowej — jak donosi jedna z agencyj warszawskich — wydał zarządzenie wypłacenia wyszystkim oficerom, szeregowcom i urzędnikom policji dziesięć procent dodatku do poborów, wypłacanych już w maju w formie zapomogi. Wypłacenie tego dodatku uzasadnione jest wyjątkowo ciężkiemi warunkami służby w policji. Fundusze te nie obciążą budżetu państwa, gdyż pochodzą one z oszczędności budżetowych z tytułu niewykonania przez policję przewidzianych etatów.

Orgje „wojenne“ Stahlhelmu we Wrocławiu

Kto grozi zniszczeniem pokoju Europie?

Demonstracje stahlhelmowców wywołały zachwyt i entuzjazm zdaje się **wyłącznie niemal wśród samych aranżerów i aktorów** tej groteskowej „Wielkiej Parady“.

Socjaliści niemieccy wykpili zjazd wrocławski setnie, jak o tem donosiliśmy w poprzednim numerze. **„Berliner Tageblatt“** staje na tej samej platformie i krytykuje ostro niewczesne występy wrocławskich junkrów. **„Spokojniejsi krytycy ubolewają nad tą manifestacją** — pisze dziennik berliński — **jest ona niepożyteczną demonstracją, która Niemcom oddaje najgorsze usługi.** Bezpośrednio przed zjazdem **w Chequers apel ten wojowniczy może Niemcom tylko zaszkodzić.** We Wrocławiu panował nastrój jak w 1914 r. **Każdy gest, każde słowo** było pojęte **jako okrzyk bojowy.** Działo się tak, jak gdyby wśród nas nie było **setek tysięcy ofiar wojny, które żebrzą na ulicach!** Jak gdyby **nie było miljonów ludzi, którzy noszą żałobę po swych poległych.** Wszyscy ci ludzie, **którzy się entuzjazmowali na widok kronprinza i, tracąc przytomność, wpadali w ekstazę** w takt **parade-marszu ku imaginacyjnemu frontowi,** nie widzą, że jest **front inny, na którym są oni potrzebni: front przeciw nędzy, walka przeciw losowi gospodarczemu.** „Nadzwyczajny“ entuzjazm bojowy stahlhelmowców został **ku ubolewaniu hitlerowców ostudzony aż nadto bolesnemi rękoczynami policji.**

Policja urządziła **dzikie polowanie na rozentuzjazmowane masy“** — pisze „Völkischer Beobachter“, a dalej opisuje atak **policji konnej, wrzaski kobiet** i niesłychane wzburzenie (ungeheure Erregung) tysięcznych rzesz, które **głośno klęły.** (W soczystej mowie pragermańskiej musiało to dodawać niezwykle smakowitego pieprzu całej manifestacji!). Gdy hitlerowcy zaczęli śpiewać, zaczęły **działać pałki gumowe.**

Ale — kończy organ Hitlera — entuzjazm musi być prześladowany“.

Manifestacje PPS. na rękę Moskwie

Po ostatnich awanturach komunistycznych w Warszawie

Zajścia komunistyczne w stolicy dn. 31 ub. m. według ostatnich dochodzeń przestawiają się w świetle następującem:

Przebieg wieców i demonstracyj niedzielnych w stolicy, organizowanych przez PPS.-CKW w porozumieniu z żydowską organizacją socjalistyczną „Bund“ wykazał niezwykły upadek **wpływów opozycyjnych** stronnictw socjalistycznych w stolicy i to w rozmiarach wręcz nieoczekiwanych przez nikogo. Do akcji wiecowej przeciwko obniżce płac i za wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy przywiązywały stronnictwa socjalistyczne wielką wagę. Specjalne uchwały i okólniki Warszawskiej Rady Zawodowej i centralnych oraz miejscowych okręgowych władz PPS. CKW. kładły przywódcom socjalistycznym na serce zorganizowanie wieców i demonstracyj, domagając się, ażeby wszystkie te imprezy nosiły **przedewszystkiem charakter akcji masowej.**

Tymczasem na jednem zgromadzeniu zebrało się niewiele ponad 400 osób, a na zgromadzeniu oddzielnem popołudniowem „Bundu“ — około 200 osób.

Dużą aktywność przejawili natomiast **komuniści**, którym przybyło zresztą animuszu pod wpływem **zupełnego fiaska imprez socjalistycznych.** Komuniści nie występowali w demonstracjach masowych, lecz tworzyli **małe, bo najwyżej do 50-ciu osób liczące grupy bojowe,** przejawiające wielką ruchliwość i zbierające się coraz w innych puktach miasta. Grupy komunistyczne nie składały się — jak to zwykle **bywa** przy demonstracjach ulicznych — z tłumu sympatyków, lecz z jednostek **zorganizowanych** i specjalnie do tego rodzaju wystąpień **szkolonych.**

Występy komunistów nie przybrały ani na chwilę rozmiarów groźnych. Wszystkie demonstracje były **przez policję likwidowane szybko,** chociaż natrafiała ona na opór zbrojn. nawet, wyrażający się rzucaniem kamieni i cegieł na funkcjonarjuszów policji, a nawet strzałami rewolwerowymi. Z pośród policji ranny jest jeden policjant mundurowy i jeden wywiadowca.

Wszyscy uczestnicy oddziałów komunistycznych, zajmujących się **wybijaniem szyb sklepowych zostali aresztowani z dowodami przestępstwa, jak łomy, grube kije, oraz cegły i kamienie pochowane często w kieszeniach.**

Ogółem aresztowano w Warszawie i przekazano władzom **sądowym 74 osoby.**

Atak faszystów na Watykan

Zatarg, który grozi nieobliczalnemi następstwami — Przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych

W styczniu 1930 r. ukazała się encyklika Piusa XI o wychowaniu młodzieży, w której Ojciec św. oświadczył, że wychowaniem młodzieży zajmować się winni: Kościół, rodzina i państwo. **Akcja Kościoła nie stoi w sprzeczności z prawami rodziny i państwa. Kto twierdzi, że dziecko należy wyłącznie do Państwa, staje w sprzeczności z prawami rodziny i państwa, staje w sprzeczności z ogólnem przekonaniem ludzkości. Należy pogodzić współpracę Państwa i Kościoła zgodnie ze słowami ewangelji: oddajesz cesarzowi co jest cesarskiego, a co Bożego — Bogu.**

Tym szerokim zasadom współpracy z Kościołem i rodziną nad wychowaniem młodzieży **sprzeciwia się systematycznie faszyzm, dążący do zmonopolizowania wychowania młodzieży, która ma być wychowywana wyłącznie pod kątem interesów faszystowskich.** Stąd rozdźwięk z Watykanem pogłębiający się **od dwóch lat** tj. od chwili gdy Mussolini w dniu 13 maja 1929 wypowiedział kilka błędów dogmatycznych i oświadczył że **„katolickie organizacje będą tolerowane do czasu“.**

PLANY FASZYSTÓW I POWAGA KOŚCIOŁA.

Jeżeli zważymy, że w Rzymie kierownicze **stanowiska są przeważnie, jeśli nie wyłącznie obsadzane przez Włochów,** że dyplomacja papieska jest w ręku prałatów włoskiego pochodzenia, że wreszcie głowa Kościoła wybierana jest od wieków z pośród synów narodu włoskiego, to łatwo uprzytomnić sobie, że monopol faszystowskiego wychowania musiałby w prostej linji doprowadzić do tego, że za 20—30 lat **wszystkie naczelne miejsca w Watykanie zajęliby księża - faszyści. Nigdy na to Kościół katolicki nie może się zgodzić.** Jest to jasne jak słońce.

Nie trzeba też zapominać o tem, że z chwilą objęcia władzy przez Mussoliniego 75% socjalistów i masonów, a nawet komunistów wsiąkło w szeregi faszystowskie.

Włożyli czarne koszule i poddali się twardej dyscyplinie faszystowskiej, ale **katolikami nie zostali** — przeciwnie **pozostali nadal ukrytymi wrogami Watykanu i kleru.**

WROGOWIE KOŚCIOŁA ODSŁANIAJĄ PRZYŁBICĘ.

Wrogowie ci odsłaniają dziś przyłbicę. I to bezpośrednio po wybuchu rewolucji w sowieckiej Hiszpanji.

ZŁY POSIEW BOLSZEWIZMU.

Po Italji uwijają się moskiewscy agitatorzy rozwijając w ostatnich miesiącach wzmożoną działalność.

Ostatnie wypadki wywołane były toczącą się od paru miesięcy polemiką między Osservatore Romano i Lavoro Fascista. na temat Akcji Katolickiej Wiadomą jest rzeczą, że Akcja Katolicka nie jest organizacją polityczną, co wyraźnie zaznaczył Ojciec św. Niemniej ma za zadanie wychować ludzi, którzy w życie publiczne wprowadzać będą czynnie ideały katolickie.

Tymczasem faszyści oskarżyli Akcję Katolicką o cele antifaszystowskie. Po brutalnych niesłychanych wybrykach faszystowskich przeciw Akcji Katolickiej Mussolini rozwiązuje katolickie organizacje młodzieży, oraz stowarzyszenie „Akcja Katolicka“, zagwarantowane w układach lateraneńskich — **a Papież ma zamiar zerwać stosunki dyplomatyczne z Włochami i powraca do status quo z przed 11 lutego 1929 r., czyli z powrotem zostaje „więźniem watykańskim“!**

Trzeba bowiem wiedzieć, że „układy lateraneńskie mają tajną klauzulę, iż **W RAZIE ZERWANIA KONKORDATU — UPADA TRAKTAT LATERANEŃSKI.**

LEWA RĘKA NISZCZY TO, CO PRAWA UCZYNIŁA.

Zasadniczej przyczyny nienawiści faszyzmu do Watykanu należy upatrywać w pysze i megalomanji faszyzmu, który nie znosi obok siebie, ani ponad sobą absolutnie nikogo.

Pius XI „fides intrepida“ („wiara nieustraszona“ wedle znanych przepowiedni Melechjasza) oświadczył przed paru dniami o ekscesach młodzieży faszystowskiej:

> Jesteśmy świadkami pierwszych objawów, będących owocami wychowania, które jest ANTYTEZĄ WYCHOWANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO, PONIEWAŻ UCZY NIENAWIŚCI I GWAŁTU. Ocenililiśmy wielkie dobrodziejstwa, wynikające z przywrócenia w szkołach nauczania religijnego, ale zbyt prędko lewa ręka niszczy to, co prawa uczyniła lub co udawała, iż czyni. Papież dodał: MOŻNA ŻĄDAĆ OD NAS NASZEGO ŻYCIA, ALE NIE MILCZENIA.

DOKĄD STERUJĄ FASZYŚCI?

Nietylko w Polsce katolickiej wypadki rzymskie wywołały jednogłośne bolesne oburzenie, ale nawet **w protestanckich Niemczech** (zaprzyjaźnionych zresztą z Italją) spotykają się z surowem potępieniem, tak samo w całej Francji.

Jedno jest pewne: **Jeśli faszyzm zerwie z Watykanem, sam runie, a wówczas sowiecka Italja jest kwestją najbliższych miesięcy.**

Jak za dawnych „dobrych“ czasów...

Apoteoza cesarstwa, buty pruskiej i stalowego kasku we Wrocławiu





Nad Wrocławiem powiał duch dawnych cesarskich, w stal zaklętych Niemiec, ubóstwiających jedynie brutalną siłę, gwałt i przemoc. Z krzyżacką butą, wśród wrzasków i okrzyków „hurra“, „hoch“ odbyli Stahlhelmowcy niemieccy wielki zjazd we Wrocławiu. Nie bez powodu obrano na miejsce zjazdu miasto, położone tuż u granic Polski!

Powyższe ryciny ze zjazdu są jakgdyby żywcem wyjęte z kronik Niemiec cesarskich. Brak tylko ekskajzera. Poza nim zaś zjawiły się wszystkie główne filary Niemiec cesarskich. Widzimy więc na trybunie honorowej generała von Seeckta i ekskronprinza i generalfeldmarszałka von Mackensena, generala von Hutiera i innych. Poniżej zaś liczny zastęp pocztów sztandarowych ma świadczyć o potędze bojowej Stahlhelmu.

Nowa akcja min. Treviranusa

Działalność antypolska na terenie Prus Wschodnich

W drugiej połowie ubiegł. miesiąca bawił w Prusach Wschodnich w Olsztynie min. Rzeszy Treviranus. Minister był gościem „Fichte-Gesellschaft“, jako członek Zarządu Głównego tegoż stowarzyszenia. W konferencjach, poświęconych sprawom wschodnim, brali udział poza działami z „Fichte-Gesellschaft“ działacze z „Jungpreussische Bewegung“. Później min. Treviranus udał się do Królewca, gdzie wygłosił przemówienie przez radjo.

Jaki był charakter konferencyj i objazdu Treviranusa, o tem nie trzeba pisać. Warto jednak na tem miejscu podnieść fakt, że **min. Treviranus jest członkiem Zarządu Głównego „Fichte-Gesellschaft“ i że stoi w bardzo bliskim kontakcie z „Jungpreussische Bewegung“.** Organizacja zaś „Fichtegesellschaft“ oraz cały ruch „młodopruski“ odznaczyły się w r. ub. zorganizowaniem **szeregu odczytów przeciwpolskich i systematyczną a nieubłaganą walką z polskością na terenie Rzeszy.**

Stwierdzenie ścisłego kontaktu członków rządu Rzeszy z szowinistycznemi organizacjami jest aż nadto przekonywującym dowodem na **nieszczery stosunek Rzeszy do Polski,** nieumiejętnie maskowany a istotny. jako zasadniczy motyw polityki Rzeszy w stosunku do Polski.

Król-numizmatyk

50-ta rocznica króla włoskiego jako numizmatyka będzie uczczona wydaniem specjalnego numeru miesięcznika numizmatyków włoskich „Rassegna numizmatica“. Król Wiktor Emanuel III znany jest jako zapalony zbieracz starych monet i doskonały ich znawca.

Do czego prowadzi nienawiść polityczna?

Samobójstwo z powodu kłamliwej notatki „Gaz. Warszawsk.“

W związku z akcją „Gazety Warszawskiej“, „Gazeta Polska“ zamieszcza następującą wzmiankę:

„Gazeta Warszawska“ od czasu do czasu w sposób sobie właściwy zajmuje się osobą p. **senatora Everta.** Wkońcu niedość jej było napaści na niego, poruszyła więc sprawę **jego rodzonego brata.** Ponieważ senator Evert dokonywał rewizji w miejskich zakładach zaopatrywania; ponieważ (wbrew temu, co twierdzi „Gazeta Warszawska“) pracował tam aż do dnia wczorajszego **brat senatora, Karol Evert,** który, mając w sobotę przed Zielonemi Świętami 3 tys. złotych, których nie **zdążył przelać do kasy, został okradziony w autobusie;** ponieważ tak łatwo przemilczeć ten drobny fakt, że sen. Evert zaraz po Zielonych Świętach **całą tę kwotę wpłacił do kasy,** pomimo, iż proponowano mu rozłożenie tej sumy na raty; ponieważ to taki smaczny kawałek dla opozycyjnej prasy — więc w numerze „Gazety Warsz.“ znalazł się artykulik pod **sensacyjnym nagłówkiem,** podający **kłamliwie całą sprawę.** Artykułem tym **Karol Evert został tak wstrząśnięty, że rzucił się z 3-go piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.**

„Gazeta Warszawska“ odniosła jeszcze jeden sukces.

Chuligaństwo

W związku z kompletną kompromitacją prasy Stronnictwa Narodowego na tle omawianej obszernie na naszych łamach sprawy rzekomego zjazdu rady centralnej bezbożników w Warszawie, zainterpelowane przez nas pisma prowincjonalne „Pielgrzym“, „Goniec Pomorski“ itd, które zaklinały się wśród obelg w naszą stronę zwróconych, że odnośne źródło informacyjne ma rację (KAP), po wyjaśnieniu tej sprawy przez KAP'a, bluznęły na nas w n-rze 65 „Pielgrzyma“ i 122 n-rze „Gońca Pomorskiego“ takim jadem zatrutym, że musimy **zapytać publicznie,** czy władze nadzorcze tych wydawnictw, wśród których zasiada jako prezes **ks. Jerzy Chudziński** wiedzą o tych chuligańskich wycieczkach tych organów i czy się z niemi **solidaryzują?**

Od konkretnej odpowiedzi na to pytanie uzależniamy nasze dalsze w tej sprawie postępowanie.

Czekamy na tę odpowiedź, w związku z artykułem pomieszczonym w tych cytowanych wydawnictwach, p. t. „Nie tylko nikczemność...“.

Stan bezrobocia

Na ogólną liczbę 330.193 bezrobotnych w Polsce według stanu z dnia 23 maja, bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy 13.718 bezrobotnych, hutnicy 3.132 (w tem na Śląsku 1.953), szklarze 2.525, metalowcy 27.273, włókiennicy 25.662, robotnicy budowlani 32.099, pracownicy umysłowi 27.453.

Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych na dzień 23 maja wynosiła 168.666 osób.

Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 23 maja wynosiła 121.084 osoby, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5.864 osoby, przez 2 dni 4.853, przez 3 dni 43.821, przez 4 dni 30.543, przez 5 dni w tygodniu 36.003 osoby.

Zboże już kwitnie

W sferach rolniczych żywo omawiany jest **fakt zakwitnięcia zboża już w dniu 26 maja,** podczas gdy zwykle zboże kwitnie dopiero od dn. 5 czerwca. Wzrost zbóż wobec panujących upałów jest tak silny, że rolnicy zaczynają przypuszczać, iż zboże dojrzeje w tym roku wcześniej niż zazwyczaj. W związku z tem przewidywane jest przyspieszenie w tym roku zbiorów.

Pod obuchem kryzysu

Rząd amerykański zaciąga pożyczkę

Z New Yorku donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza w związku z deficytem budżetowym, wynoszącym 1.200 miljonów dolarów — wyłożyć w lipcu do publicznej subskrypcji długoterminową pożyczkę związkową w kwocie 1 miljarda dolarów.

Spadek peseta

Funt angielski podniósł się w Madrycie z 49,80 na 52,40 pesety, co tłumaczą ostatniemi wypadkami w San Sebastian i zwiększeniem obiegu banknotów.

Sowiecka pożyczka

Rząd Z. S. R. R. zamierza wypuścić w jesieni r. b. nową pożyczkę na sumę **2 miljardów rubli na cele inwestycyjne.** Stan finansów sowieckich pogorszył się bowiem ostatnio tak znacznie, że w razie niewypuszczenia pożyczki nie mogłoby być mowy o dalszem przeprowadzeniu planu uprzemysłowienia kraju.

Za lat 10 pojedziemy na księżyc

W ciągu dnia będziemy mogli zwiedzić wszystkie części świata — Już dziś komunikacja międzyplanetarna jest możliwa — Utopja staje się rzeczywistością

Wspaniała i udana próba prof. Piccarda przedostania się do stratosfery stawia ponownie na porządku dziennym sprawę komunikacji rakietowej.

Czy jest ona mrzonką? Bynajmniej! Dzisiejsze udoskonalenia techniczne i chemiczne czynią komunikację międzyplanetarną prawie możliwą. W Stanach Zjednoczonych powstało naukowe „Amerykańskie Stowarzyszenie Międzyplanetarne", którego najwybitniejszy członek, znany fizyk G. Edward Pendray, zapowiada, że **NIE DALEJ, JAK ZA LAT 10, BĘDZIEMY PODRÓŻOWALI NA KSIĘŻYC.** Z utopij Juljusza Verne'a zrealizowaliśmy już wszystkie, poczynając od cięższych od powietrza samolotów — sama myśl o tem była niegdyś dla ludzi nauki kwalifikacją do szpitala dla umysłowo chorych, — a kończąc na podwodnej łodzi, radju i telewizji. Niema też więcej utopij w tej dziedzinie, a najśmielsza fantazja nie zdoła przewidzieć, czego może dokonać umysł ludzki.

WYMIANA POCZTY MIĘDZY STARYM A NOWYM ŚWIATEM W CIĄGU 22 MINUT.

Jeżeli przeto wyjazd na księżyc lub na Marsa nastąpić mógłby dopiero za lat kilkanaście, to już w każdym razie próby komunikacji rakietowej skrócić mogą komunikację wokół kuli ziemskiej do minimum. Wymiana poczty pomiędzy Ameryką a Europą trwałaby za pomocą rakiety tylko 22 minuty! „Urzeczywistnienie tego pomysłu nie jest już nawet kwestją lat, lecz raczej miesięcy" — twierdzi p. Pendray.

RAKIETY DO LOTU POWIETRZNEGO.

Pomysł zastosowania rakiet do lotu powietrznego powstał przed dwoma zaledwie laty w umyśle prof. Goddarda, wykładającego fizykę na uniwersytecie w Rochester. Po wieloletnich eksperymentach prof. Goddard doszedł do wniosku, że posuwać się w przestrzeni międzyplanetarnej będzie mógł tylko taki samolot, który będzie posiadał własną energję, nie opartą ani o powietrze, ani też o siłę ciążenia. Chodziło więc o zastosowanie motoru o potężnej energji potencjonalnej (zajmującego przytem nie wiele miejsca). Pierwotne pomysły nadania rakiecie rozpędu przez wystrzelenie z potężnej armaty, zostały poniechane, gdyż nie na długo wystarczyłoby energji. — Prof. Goddard zastosował natomiast silny materjał wybuchowy w stanie płynnym, opierając się na kolejnych wybuchach wewnątrz aparatury rakietowej, umożliwiających posuwanie się samolotu w przestrzeni z ogromną szybkością.

Pierwszą próbę lotu rakietowego uskutecznił prof. Goddard 17 lipca 1929 r., wysyłając w przestworza swą rakietę, zaopatrzoną w materjał wybuchowy, termometr, barometr, przyrządy do pomiarów wysokości itp., jakoteż w spadochron. Rakieta uniosła się zaledwie na wysokość 100 stóp, lecz eksperyment ten potwierdził wszelkie przypuszczenia prof. Goddarda. W porównaniu z pierwszym 8-minutowym lotem braci Wright był to sukces znacznie większy.

ZAPOWIEDŹ PIERWSZEGO LOTU RAKIETOWEGO.

Idee prof. Goddarda kontynuowali i rozwijali Niemcy: Sanders, Oppel, dr. Heylant i prof. Oberth; płynne materjały wybuchowe ulepszano i dostosowano do potrzeb rakietowej komunikacji. W Ameryce współpracował z Goddardem dr. Abbott, a zmarły niedawno miljoner Guggenheim ofiarował 100 tysięcy dolarów na prace eksperymentalne. Bliższy udział w tych pracach bierze płk. Charles Lindbergh i cały szereg uczonych.

Pierwszy lot rakietowy odbędzie się już w najbliższym czasie. Wynalazcy nie zamierzają ryzykować w pierwszym okresie życia ludzkiego, to też rakiety wypuszczane będą samopas. Mają osiągnąć **WYSOKOŚĆ PONAD 1000 KM.**, szybkość zaś ruchu rakiet obliczona jest na 45 km. na sekundę. Odległość pomiędzy Ameryką a Europą pokryta byłaby w ciągu kilkunastu minut.

Zbytecznem jest dowodzić, jaki przewrót sprawi komunikacja rakietowa w życiu ludzkiem. Przestrzeń na kuli ziemskiej zniknie, i pasażerowie będą mogli w ciągu dnia zwiedzić wszystkie części świata.

Przed ludzkością otwierają się niezbadane możliwości komunikacji międzyplanetarnej. Nie są to już utopje powieściopisarza - fantasty, lecz ścisłe i dokładne obliczenia, dokonane przez fizyków i chemików.

Żyjemy w przededniu wielkiej chwili, która zmienić może strukturę życia ludzkiego, gospodarki i ustroju na tysiące lat.

Prof. Piccard w Augsburgu

Prof. Piccard przybył do Augsburga z Obergurgl w niedzielę około godz. 8-mej wiecz. Już na kilka godzin przed przybyciem prof. Piccarda ulice, któremi miał przejeżdżać jego samochód, wypełniły niezliczone tłumy. Przyjazd prof. Piccarda do Augsburga i do hotelu, w którym zamieszkał nastąpił podczas gwałtownej ulewy. Hotel był przyozdobiony obficie kwiatami oraz chorągwią szwajcarską, belgijską i niemiecką. Niezliczone tłumy publiczności zgotowały śmiałemu zdobywcy stratosfery tak owacyjne przyjęcie, jakiego miasto Augsburg jeszcze nie widziało.

Los aluminjowej gondoli, która jeszcze spoczywa na lodowcu pod szczytem Gurgl-Ferner, jest jeszcze niepewny. Prof. Piccard otrzymał od trzech wielkich angielskich domów towarowych telegraficzne oferty nabycia gondoli. Narazie o sprowadzeniu gondoli w dolinę niema jeszcze mowy z powodu trudności terenowych. Będzie ją można odtransportować dopiero, gdy bardzo ostra i śnieżna zima wypełni śniegiem głębokie koryto potoku, którem będzie mógł odbyć się transport.

Zęby 10-dniowego dziecka

Państwo Sherill z Throe Oaks w stanie Michigan (Ameryka) mają dziesięciodniową córeczkę, która wzbudza powszechne zdumienie i zainteresowała nawet lekarzy. Dziecko waży zaledwie 2 i pół kilo, jest jednak zupełnie normalnie rozwinięte całkiem zdrowe. Gdy miało ono zaledwie 7 dni wykłuły się jej dwa zęby, a obecnie pokazuje się ich więcej.

Jest to wypadek zupełnie odosobniony i przez medycynę nienotowany.

Najwyższa wieża na świecie

Najwyższą wieżą na świecie będzie budowana przy katedrze Medjolańskiej dzwonnica, której wysokość sięgnie 164-ry metrów. Dzwonnica przewyższy o 56 metrów wieże katedry.

Miłość Jana Kiepury — Mercedes

Paragraf 23 — w arji operowej

Znakomity tenor polski Jan Kiepura przybył z Budapesztu do Wiednia w przeciągu trzech godzin w swem cacku automobilowem — największej swej miłości — samochodzie marki Mercedes.

Gdy Kiepura o tem mówi — pisze jeden z dziennikarzy niemieckich, któremu słynny Polak udzielił wywiadu — wierzy mu się natychmiast, że obok śpiewu i fotografji jedyną jego miłością w chwili obecnej jest jego samochód Mercedes. Wystarczy zobaczyć z jaką tkliwością spogląda on nań w chwili, gdy na parę godzin odsyła go do garażu.

— Już znowu naopowiadano o mnie wiele niewesołych rzeczy we Wiedniu podczas mego pobytu w Budapeszcie — żali się Kiepura Czytałem ku memu wielkiemu zdziwieniu, że jestem ciężko chory, że na jakiś czas opuszczę scenę i wiele tym podobnie mało pocieszających rzeczy. Ale czy wyglądam na chorego? Pragnąłbym bardzo wiedzieć jak takie plotki powstają i kto ma w tem interes, aby je wypuszczać w świat? Nie mogę sobie pozwolić nawet na najmniejsze przeziębienie.

— Najlepiej by było gdyby pan zechciał zaśpiewać parę razy w operze. To najlepszy sposób, aby wszystkim plotkom kłam zadać.

— Śpiewane dementi? śmieje się Kiepura. Paragraf 23 w formie arji? Pomysł jest dobry i sam już dziś o tem myślałem, ale to dementi kosztowałoby mnie drogo, bo opera wiedeńska trzyma się taryfy 650 marek za wieczór. Jest to mniej niż czwarta część mego zwykłego honorarjum, więc nie opłaci mi się!

Jan Kiepura oczekiwać będzie w Semmeringu na architekta, który w Polsce buduje wielki hotel, nie dla niego lecz dla jego rodziców, którym chce byt zabezpieczyć.

— Jak pan widzi — kończy interwiew Kiepura — nie jestem lekkomyślny i myślę o przyszłości, choć teraźniejszość jest tak piękna i obiecująca.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

24) Powieść z r. 1935.

Zgromadziły się tam torpedowce i kontrtorpedowce, podwodne stawiacze min, minołowce, kanonierki i trawlery, dawniejsze i nowe nabytki floty, a królował wśród nich zdawna upragniony krążownik, do którego tuliły się, niby kurczęta małe do matki, miłe awiza.

Gdzie oko zwrócić maszty i maszty, rufy, mole, latarnie, szczyty dźwigarów, wież i kominów. Jedno wspaniałe kolisko portowe — kreacja dumnej myśli i śmiałej woli pełnego życia — brama Polski na świat.

Pokój adjutanta wysoki, przestronny, o białych ścianach, przyozdobiony był dołem serją doskonałych fotografij przedstawiających dreadnoughty i inne okręty z tego lub owego powodu godne szczególnej uwagi marynarzy. Meblowały go długie stoły, szafy i biurka, wszystko to nowiuteńkie.

Urzędował tam adjutant Nabielski, tęgi mężczyzna o surowej masie twarzy. Rozmawiał o sprawach służbowych z oczekującymi oficerami: Rybickim i Kaszottą, aż wszedł smukły podporucznik Wiślicki i zawezwał ich do komandora.

Komandor Gryff, ze szlacheckiej rodziny ziemiańskiej z pod Chełmna, w latach chłopięcych wczytywał się, podobnie jak Conrad-Korzeniowski, w angielskie powieści żeglarskie, i to wyrodziło w nim takie głębokie i nieprzeparte utęsknienie do mórz i oceanów, że, uzyskawszy maturę, wstąpił do szkoły marynarskiej w Kilonji, wbrew życzeniu ojca.

Stary, przyziemny pan Ludomir Gryff, obywatel o ciasnym horyzoncie, nie odznaczał się szczególnym patrjotyzmem i nie umiał też wcale wskazać synowi innego celu życiowego. Mimo to jednak wzdrygał się przed zamierzeniem syna, gdyż czuł, że znaczyło to tyle, co darować go Germanji. Nie ulegało bowiem najmniejszej wątpliwości, że w niemieckiem środowisku oficerskiem, jak zresztą każdem innem, Staś będzie poprostu musiał był Niemcem, jak każdy inny oficer, że zaprzepaści się w niemczyźnie, a w rodzinie stanie się przybłędą.

Staś poszedł samowolnie jakby na wygnanie, w obcy, niesympatyczny świat, w katorgę żelaznej dyscypliny. Ale miał on charakter swoisty, dziwny, w niczem Polaka nie przypominający. Potrafił zautomatyzować się w drill'u, zasklepić w swem zadaniu i systematycznie, zawzięcie pracować. Oczywiście zniemczył się; z polskości pozostało mu tylko imię, które nie podobało się jego kolegom i pozostało skazą na osobie znakomitego oficera, w którego podświadomości drzemały polskie tradycje rodzinne i przywiązanie do matczynej Wisły.

W czasie wielkiej wojny wyróżniano go zaszczytnie od pierwszej chwili. Ubiegano się nawet o świetnego artylerzystę. Admirał von Spee, który ostatecznie spoczął na dnie Oceanu Spokojnego, chciał go zabrać z sobą na swą karkołomną wyprawę na wody Ameryki Południowej.

Lecz admirał Scholl wcielił go do swego sztabu i w bitwie Jutlandzkiej Stanisław Gryff, jako oficer artyleryjski okrętu admiralskiego kierował ogniem brawurowej tej flotylli. Zapracował ciężko na awans i na szczególnie wysoki order: Pour le merite.

Gdy runęła żelazna potęga Germanji pod obuchem wyższej inteligencji, odkomenderowano kapitana Gryffa do urzędu admiralicji przy ministerjum wojny w Berlinie, gdzie zrazu panowało rozprzężenie i nieróbstwo. Oficerowie, moralnie zabici, zdezorjentowani, z przerażeniem spozierali w przyszłość. Kapitan Gryff czuł się rozbitkiem wyrzuconym na mieliznę nieznanego lądu. Ale przekonał się wtedy, że nie jest Niemcem: nie bolał bowiem pospołu z kolegami nad upadkiem Niemiec i tronu, lecz przeciwnie mniemał, iż Opatrzność czuwała nad światem, który wyzwolił się od widma najokropniejszego niebezpieczeństwa.

Traf zrządził, że w tej fazie psychologicznej poznał się w Berlinie z młodym lekarzem wojskowym, Niegrodzkim z pod Gniezna, wyjeżdżającym do szeregów powstańców wielkopolskich. Gorący ten patrjota począł zaraz odgrzebywać w nim wszystko co było w nim polskiego, zapalać go, uskrzydlać i ze świetnego fachowca i oficera kształtować człowieka, Polaka.

Niegrodzki pierwszy i jedyny z ludzi zyskał ogromny wpływ na tego zamkniętego w sobie, zimnego, nieprzystępnego marynarza. Otworzył przed nim nowy horyzont i rozniecił zarzewie tego świetnego ognia miłości Ojczyzny, jaki płonął w nim niby krzew ofiarny i oddziaływał swym blaskiem magicznie. Porwał go z sobą łatwo, gdy na wyjezdnem rzucił:

— Pan kapitan jedzie ze mną? Oczywiście. Obowiązek.

Niestety powstanie wielkopolskie przygasło i nie znaleźli oni tam odpowiedniego dla siebie pola działania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Musimy zabezpieczyć się przed skutkami anarchji

Klub BBWR przechodzi do bardziej intensywnej pracy nad Konstytucją

Zasadnicze przemówienie prezesa klubu p. Sławka

Na posiedzeniu klubu BBWR w dn. 1 bm. po przemówieniu p. premjera Prystora **wygłosił** przemówienie prezes tego klubu **p.** Sławek, poświęcone zagadnieniom naprawy Konstytucji. Przemówienie to ze **względu** na zasadniczą wartość, podajemy **poniżej.**

Aby Konstytucja znalazła dostateczne poszanowanie w społeczeństwie — **musi ona dotrzeć do umysłów całego społeczeństwa.** Gruntowna praca nad Konstytucją, wszechstronna na ten temat dyskusja powinna pogłębić zrozumienie tego, co ona w sobie będzie zawierała. **Tylko przez zrozumienie w społeczeństwie podstawowych norm prawnych, można osiągnąć ich skuteczność.**

Chodzi w tej chwili o inną stronę tego zagadnienia: nie o formułowanie artykułów, ale o **znalezienie tej podstawy zasadniczej,** z której należy wychodzić, gdy się **układa prawa podstawowe, prawa zasadnicze, regulujące życie państwa.**

TRZEBA CHRONIĆ INTERES NASZEJ ZBIOROWOŚCI PRZED NIEODPOWIEDZIALNĄ DZIAŁALNOŚCIĄ.

Całe ustawodawstwo nasze, całe nastawienie prawne, oraz zwyczaje polityczne, **które** dotąd siłą rozpędu trzymają się przeszłości, trzymają się też tego okresu, kiedy **społeczeństwa** walczyły przeciw monarchom uosabiającym państwo, a **traktującym je jako swój folwark, obywateli zaś, jako swoich poddanych.** W owym czasie zdobyte prawa swobody przez obywateli **były** obwarowane przez Konstytucję i w ten sposób chronione. Obrona człowieka i obywatela przed gwałtem ze strony państwa, uosobionego przez monarchję, to nastawienie utrzymuje się jeszcze i dzisiaj i utrzymuje się wbrew **zgoła innej** DZISIEJSZEJ RZECZYWISTOŚCI — **zarówno ze szkodą dla państwa jak i obywatela.** Ustawodawstwa dają ochronę obywatelowi i człowiekowi, posuniętą tak daleko, że **interes zbiorowości nie jest chroniony przed działalnością jednostki złej.**

Na miejsce tamtej zasady ustrojowej należy wysunąć inną, **bardziej odpowiadającą dzisiejszej rzeczywistości.**

My, zespół ludzi skupionych w Bezpartyjnym Bloku zasadę tę rozumiemy dobrze, **lecz trzeba, aby rozumiało ją i całe społeczeństwo.**

Podstawą naszej pracy musi być to, że **państwo tworzy zbiorowe dobro wspólne nam wszystkim** i dlatego musimy mówić

NAJPIERW O OBOWIĄZKACH CZŁOWIEKA I OBYWATELA W STOSUNKU DO TEGO PAŃSTWA, A PÓŹNIEJ O JEGO PRAWACH OSOBISTYCH.

Jeżeli weźmiemy historję Polski, to pojęcie „rzeczy pospolitej", jako wspólnego dobra istniało w umysłach wszystkich lepszych synów naszej Ojczyzny, na przestrzeni długich wieków historji. Ochotniczy wysiłek, jaki część społeczeństwa ponosiła na rzecz Państwa i jaki umiała mu dawać, jest dostatecznym dowodem, że było wśród nas dosyć ludzi, którzy rozumieli, że państwo jest dobrem wspólnem i że na rzecz tego dobra trzeba ponieść ofiarę. W tym stosunku do państwa była też i strona szkodliwa: zanadto rozumiano sobie, że skoro jest to moje państwo, to **WOLNO MI W NIEM CZYNIĆ CO MI SIĘ PODOBA.** Kryła się tu **TENDENCJA ANARCHISTYCZNA.** Stąd płynęło w konsekwencji zło.

Należy więc teraz tak życie państwowe zorganizować, ażeby to, co jest korzystne w stosunku obywatela do wspólnego dobra, jakiem jest państwo, podnieść i rozwinąć, natomiast

ZABEZPIECZYĆ SIĘ PRZED SKUTKAMI ANARCHJI, PRZED SKUTKAMI DZIAŁALNOŚCI LUDZI ZŁYCH.

JAKA POWINNA BYĆ SWOBODA SŁOWA I PRASY?

Weźmy jako przykład gwarantującą we wszystkich nowoczesnych konstytucjach swobodę słowa i swobodę prasy. Ta, a la lettre stosowana formułka, **dała takie niesłychane zdeprawowanie części prasy, że straciła ona cały swój sens, jaki ma jako środek porozumienia się ludzi między sobą.** Tego zadania taka prasa dzisiaj nie spełnia, skoro nikt w słowo drukowane wierzyć nie może, skoro utarło się przekonanie, że dla znalezienia prawdy, trzeba czytać dwa takie pisma o różnych nastawieniach i wypośrodkowywać sobie z nich prawdę. **OBOWIĄZKIEM RZĄDU JEST BRONIĆ SPOŁECZEŃSTWO PRZED OKŁAMYWANIEM GO PRZEZ TAKĄ PRASĘ.** Nie chcę analizować, czy jest to łatwe, czy trudne — lecz przytaczam jako jeden z przykładów, do jakiego stopnia formułki prawne nie ograniczające nadużycia obracają się przeciw interesowi społeczeństwa, a nawet jednostki.

NAJGŁĘBSZE ZAGADNIENIA Z NASZEGO USTROJU.

Przechodzę do drugiego zagadnienia. Największą trudność przy układaniu Konstytucji stanowi znalezienie właściwej granicy, określającej **zakres kompetencji ciała zbiorowego, jakiem jest Sejm i Senat a kompetencji Prezydenta i Rządu.** Powiem prosto: jednostka jako taka zarówno pod względem prawnym, jak i wobec swego własnego sumienia **jest bardziej odpowiedzialna,** niż ciało zbiorowe, w którem każdy rozkłada lub wręcz przerzuca większą część swojej odpowiedzialności na innych. Kwestja znalezienia właśnie granicy między tem, co ma być przekazane ciałom zbiorowym, a tem, co ma stanowić kompetencję Prezydenta i ramy dla swobodnej pracy Rządu **STANOWI ISTOTNIE NAJGŁĘBSZY PROBLEM USTROJU.**

Oto są zagadnienia, które będą musiały znaleźć odbicie w odpowiednich artykułach przyszłej Konstytucji, a które**j** dzisiaj **muszą** być postawione przed oczy całego społeczeństwa. **NIEZABEZPIECZENIE PREZYDENTOWI I RZĄDOWI ODPOWIEDNICH PRAW,** może stworzyć warunki, przy których interes Państwa jako najwyższy interes zbiorowy, będzie doprowadzał niekiedy do **KONFLIKTÓW MIĘDZY ŚCISŁEM BRZMIENIEM FORMUŁY PRAWNEJ, A DOBREM PAŃSTWA.**

Zbiorowość, jaką tworzy Sejm i Senat, skłonna jest przeceniać swoją zdolność w tempie pracy i stąd istnieje u tych ciał zasadnicza tendencja, **BY WSZYSTKO ZATRZYMYWAĆ DO SWOJEJ DECYZJI.**

Tymczasem tempo życia tego właśnie nie wytrzymuje. Jest ono szybsze i wymaga znacznie większej swobody w regulowaniu życia w Państwie przez dekrety Prezydenta i rozporządzenia Rządu. **Ustawodawstwo powinno ustalać ramowe formy porządku prawnego.** Wtedy można osiągnąć z jednej strony to, że będzie ono bardziej **nadążało za potrzebami państwowemi,** a z drugiej strony powolność pracy Izb nie będzie hamowała życia.

NAJPILNIEJSZE ZADANIA.

Będziemy musieli w najbliższym czasie przystąpić do **BARDZIEJ INTENSYWNEJ PRACY NAD KONSTYTUCJĄ** i z tego powodu zainteresowanie tem społeczeństwa wydaje mi się niesłychanie ważnem. Chodzi, powtarzam, o wytłumaczenie jednej tezy najważniejszej, o której mówiłem, że prawa nasze muszą być układane tak, by **ZABEZPIECZAŁY SWOBODNE I SPOKOJNE ŻYCIE PRZECIĘTNEGO OBYWATELA I CHRONIŁY GO PRZED DZIAŁALNOŚCIĄ JEDNOSTEK ZŁYCH A DAWAŁY JEDNOCZEŚNIE PAŃSTWU SIŁĘ I ZDOLNOŚĆ DO BORYKANIA SIĘ Z WEWNĘTRZNEMI I ZEWNĘTRZNEMI TRUDNOŚCIAMI.**

Boże Ciało

Boże Ciało to uroczystość WIARY, która w Sakramencie Ołtarza święci swój tryumf.

Bez wiary, co widzisz w świecie i w sobie?

Jakże niewiele z tego, co by wskazywało na wyższe przeznaczenie! Dopiero wiara otwiera świat nowy, zdumiewający, o przedziwnej sile i głębokości, świat pełen życia i tężyzny, nie mający nic równego sobie.

Boże Ciało to ŚWIĘTO NADZIEJI, która w pobliżu Najświętszego Sakramentu rozrasta się w męstwo. Ścieżka wiodąca do zbawienia jak nam ją dogmatyka wskazuje jest wąska i stroma, trzeba wiele męstwa by po niej chodzić. Prócz męstwa potrzeba ENERGJI DO CZYNU. Największej energji czynu wymaga doskonałość. Energję czynu czerpiemy z Najśw Sakramentu, który wlewa w nas pogardę dla świata, pociesza i wynagradza za to cośmy opuścili.

Boże Ciało jest ŚWIĘTEM MIŁOŚCI. — W miłości do Najśw. Sakramentu rozkwita wiara w różę wonną. Miłość ta buduje katedry żeby w nich kult Boga mógł się rozwinąć wspaniale i stylowo. Sakramentalna obecność Jezusa pobudza nas do miłości względem Kościoła. Kościół jest pomysłem Jego... On ułożył jego plan on go ustanowił rozwinął przyozdobił.. Kocha Kościół, kocha go bardzo, bo to jego dom, miejsce jego wypoczynku.. (z rozważań biskupa Prohastki).

* * *

Dziś więcej niż kiedykolwiek cały świat katolicki winien się skupić u stóp Kościoła wziąć udział w Wielkiej Procesji po pustkowiach świata, gdzie szaleje wicher prześladowań jak za pierwszych czasów chrześcijaństwa od Moskwy po Madryt. W Wielkiej tej procesji wiedzie nas Chrystus w Monstrancji żywej naszych serc ku ZWYCIĘSTWU PEWNEMU SWEJ NAJWYŻSZEJ IDEI PANOWANIA MIŁOŚCI, która stanowi Królestwo Boże na ziemi.

Bolszewicy nienawidzą Chrystusa

Pos. Mackiewicz z Klubu BBWR który powrócił niedawno z podróży po Sowietach w „Słowie" wileńskiem pisze m. in.:

„...Bolszewicy są ludźmi, którzy nienawidzą Chrystusa.

Jest to ich nienawiść największą. Wiedzą, że kłamią, lecz kłamią z największą zaciekłością: „Chrześcijaństwo to religja eksploatatorów".

Rozmawiałem długo z inteligentnym wodzem bolszewików. Pytałem się jak można potwarzyć naukę, która uczyła kochać bliźniego. Powiedział mi:

„My wybaczamy tylko bogom umarłym. Chrystus jest żywym bogiem".

Tak! Chrystus jest żywym Bogiem.

Nie wolno w Bolszewji dzwonić w dzwony cerkiewne. Pop nie ma prawa do życia, nic mu niewolno, nie ma kartek chlebowych, jest liszencem. Dziecko, które się modli jest wyrzucane ze szkoły. Człowiek który się modli traci posadę. Na każdym kroku uczucie religijne, jest najpotworniej obrażane. Cerkwie są walone. Każdy obraz religijny zamazywany. Mnisi siedzą w więzieniach, lub są setkami rozstrzeliwani. A na zakończenie dowiaduje się cudzoziemiec, z deklaracji oficjalnej, że „u nas religja nie jest prześladowana".

Ten, kto się u nas modlić oduczył, kto pacierza zapomniał—niech pojedzie do Rosji. Tam mu się wargi same poruszą w modlitwie żarliwej..."

Na wyjazd do Grenobli i Gracu

Nauczyciele otrzymają zaliczki w wysokości dwumiesięcznej pensji

Ministerstwo Oświaty nie zamierza w r. b. w Polsce organizować kursów wakacyjnych języka francuskiego i niemieckiego dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli; natomiast ministerstwo kierować będzie nauczycieli tych zakładów i szkół **na specjalne kursy językowe organizowane w Grenoble i w Grazu.**

Kurs języka francuskiego w Grenoble odbędzie się w czasie od 1-go do 31-go lipca br. Koszt tego kursu wyniesie od 220 do 240 franków, a koszta utrzymania w Grenoble wynoszą od 600 do 1500 franków.

W Grazu zorganizowany będzie przez profesorów miejscowego uniwersytetu specjalny **kurs germanistyki dla nauczycieli polskich** w czasie od 22-go lipca do 19-go sierpnia. Opłata za kurs wyniesie 150 złotych, a koszta utrzymania w Grazu około 300-tu złotych miesięcznie. Ponadto zostaną przyznane dla nauczycieli udających **się** na kurs zniżki na kolejach austryjackich.

Ministerstwo W. R. i O. P. pragnąc, aby jaknajwięcej nauczycieli mogło wziąć udział w tych kursach ułatwi **uzyskanie paszportu ulgowego.** Ponadto ministerstwo udzielać będzie nauczycielom szkół państwowych, pragnącym wyjechać na te kursy **zaliczek w wysokości pensji dwumiesięcznej,** oraz pewnych **zasiłków.**

Wystawa sztuki chrześcijańskiej

Międzynarodowa wystawa sztuki chrześcijańskiej odbędzie się w Rzymie w roku przyszłym z inicjatywy rządu. Na czele komitetu, urządzającego wystawę, stoi poseł włoski przy **Watykanie.**

Wolna trybuna

Kto uprawia demagogję?

Grudziądzkim demagogom i łowcom dusz chłopskich w odpowiedzi

Demagogiczna, opozycyjna robota polityczna piastowców grudziądzkich usiłująca galwanizować topniejące szeregi partyjne, wywołuje zdrowy odruch w państwowo myślącym ludzie wiejskim, który wodzony na bezdroża partyjne przez różnych „trybunów ludu", nabrał wreszcie zdrowego sądu o partyjnictwie i metodach działania swych dawniejszych przywódców.

Poniżej umieszczamy list b. piastowca pisany do naszej redakcji, odsłaniający ciekawe kulisy stosunków panujących w tem stronnictwie piastowem, którego dawniejsi członkowie z odrazą odwracają się od swych dawniejszych leaderów i wodzów.

Red.

W numerze 59 „Gazety Grudziądzkiej" z datą na wtorek 20 maja br. ukazał się pod powyższym szumnym tytułem naczelny artykuł, w którym autor w perfidny sposób tłómaczy coraz mniejszemu gronu swoich czytelników znaczenie wyrazu „demagogja" i naturalnie sumuje wszystkie wystrzelone — już tysiące razy — strzały swego opozycyjnego rozumowania — na rachunek niby uprawianej przez „sanatorów" demagogji. Dosłownie czytamy: Demagogja to słowo pochodzenia greckiego, które się już w Polsce przyjęło i oznacza **podburzanie ludu.**

Krótkie wytłómaczenie tego starego greckiego wyrazu — ostrze jednak wytłómaczenia zwraca się niestety tylko przeciw redaktorowi i redagowanej przez niego iście demagogicznym systemem **„Gazetce Grudziądzkiej".**

ZRÓBMY RACHUNEK SUMIENIA

Bo w imię prawdy — kto nakazywał nam chłopom wychodzić z socjalistami na ulicę, — kto podburzał 14 września 1930 r. do wystąpień demonstracyjnych do rozlewu krwi — jak nie kierownicy pomorskiego „Piasta". Więc kto w czynie wykazał podburzanie ludu?

Albo: wszystkie wasze niskie — nieziszczalne obiecanki, olbrzymiej reformy rolnej, ciągłego obniżania podatków, — tworzenie instytucji Gospodarczo - finansowych (z góry obliczonych na likwidację!). Znamy te wasze stare obiecanki, — których jednak nie wykonywaliście nawet gdyście byli u władzy, gdy prezes Witos był premjerem. To właśnie jest szczyt demagogji, obliczonej jedynie na **łapanie naszych chłopskich dusz, naszych** głosów, to szczeble do drabiny, dla wskazanych przez was karjerowiczów.

A ta wasza pieczeń — jaką chcieliście upiec około osoby Marszałka Piłsudskiego, czy to nie szczyt demagogji? Przecież nikt inny jak naczelny redaktor Gazety Grudziądzkiej razem ze swoim wydawcą — **wszczepialiście w lud pomorski umiłowanie i zrozumienie dla czynów Marszałka Piłsudskiego, wszczepialiście ten kult dla Jego osoby w naszych duszach** — do tego czasu — dokąd dzięki waszym niecnym szacherkom politycznym, — zdołaliście utrzymać twórcze siły Tego Wielkiego Człowieka (z waszych nauk), na uwięzi w Sulejówku.

PRZECIEŻ Z ZARZĄDZENIA ÓWCZESNEGO SEKRETARZA OKRĘGOWEGO PIASTA NA POMORZU P. ROMUALDA WASILEWSKIEGO, — SZLIŚMY DO KAŻDYCH WYBORÓW I KAŻDEJ OKAZJI Z HASŁEM NIECH ŻYJE MARSZAŁEK PIŁSUDSKI!

A dzisiaj? Od czasu, gdy patrjotyczny duch Marszałka zerwał więzy Sulejówka i rozpędził całą czeredę tych niecnych (według was zacnych) „hetmanów" i obrońców ludu, uprawiających znane wszystkim eksperymenty i szacherki polityczne rozpoczęliście w demagogiczny sposób wylewanie całego steku obelg i kalumji, na Tego — tak zasłużonego Człowieka.

A przecież my wszyscy byli piastowcy pomorscy, doskonale pamiętamy, że wy kierownicy Piasta pomorskiego, w tem w dużej mierze i naczelny redaktor „Gazety Grudziądzkiej" **wszczepialiście nam umiłowanie dla Komendanta i Jego wielkich zasług** — a teraz tak niską demagogją chcecie nam to wszczepione umiłowanie wykorzenić! Próżne to jednak marzenie, gdyż włościanin pomorski osądził was w tym wypadku należycie i waszej demagogji nie posłucha.

NIEMORALNE SOJUSZE

A weźmy tak jeszcze dla porównania — tło — stosunku naszego byłego „Piasta" — do endecji. W tym kierunku zawsze grzmieliście piorunami — **wzywaliście nas do grzmotu, żeby tego tak wielkiego wroga ludzi,** — jakim według waszego każdorazowego sądu miała być „babcia endecja" — **zmieść poprostu z powierzchni ziemi.**

A dzisiaj? A dzisiaj?

PRZY OSTATNICH WYBORACH DO SEJMU WYDALIŚCIE NAM POLECENIE — JAWNEGO KAPTOWANIA GŁOSÓW ENDECJI... Głosy mieli ściągać ci, których najzupełniej przekonaliście, że **endecja to największy wróg** ludu. Wystąpiliście z szumnym frazesem — niech idą głosy na endecję, aby tylko nie na tę przeklętą jedynkę. Czy to nie z tej greckiej demagogji? A jednak znaleźli się tacy, którzy dopomogli endecji w czem wy macie wielką zasługę, a czego wam uczciwy włościanin pomorski nie zapomni.

Gdy „Kurjer Poznański" wezwał wszystkich „narodowców i narodowczynie" do generalnego bojkotu wszystkich, którzy wspomagają rząd obecny w utrwaleniu mocarstwowej Polski, w doprowadzeniu do stabilizacji stosunków gospodarczych, to w mig „Gazeta Grudziądzka" w nr. 43, w artykule **„Swój do swego po swoje"** po wystrzeleniu całego zapasu argumentów na temat powyższy, pisze:

> „To też z zadowoleniem witamy hasło rzucone przez **prasę narodową** w Poznaniu i sami temu hasłu służyć będziemy. **Wzywamy wszystkich czytelników do bojkotowania kupców, — rzemieślników i fabrykantów sanacyjnych — do bojkotu lekarzy, adwokatów i obrońców sanacyjnych**, do kupowania jedynie w tych sklepach, — które się ogłaszają **w prasie ludowej i narodowej**, oraz do popierania tych ludzi, którzy służą idei ludowej, a nie są sanatorami **wrogami ludu"**.

Poprostu włosy stają dęba, po wyczytaniu tak demagogicznego wezwania skierowanego do zmniejszającej się z każdym dniem liczby wielbicieli „senatora" Szeregi uczciwych b. Piastowców, muszą zadać sobie pytanie, jakto? my mamy popierać takich kupców, jak b. poseł narodowy Kwiatkowski, który za oszustwa znajduje się za kratkami? albo takich adwokatów jak Rudka, który mieszka w więzieniu? Czy może mamy popierać takie instytucje gospodarcze, jak Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno - Osadnicza która przez różnych Gnidów i Niegnidów została doprowadzona do upadku, a lud pomorski utopił w niej setki tysięcy złotych?

Lub czy mamy załatwiać swoje interesy u Niemców, czy Żydów (bo to nie samatorzy!) bo o nich przemyślany naczelny artykuł nie wspomina — więc chyba na równi z tymi **wielkimi wrogami ludu „endekami"** „Gazeta Grudziądzka" urabia im reklamę! Musimy tedy zapytać? Czy Gazeta Grudz., która w czasach niewoli oddała narodowi pewne usługi a w czasach niepodległości przyczyniła się do rozbudzenia zasług i kultu I Marszałka Polski Piłsudskiego na Pomorzu upadła już tak nisko, że wrogom ojczyzny i wrogom ludu służy za bezpłatną reklamę, — a jeżeli tak to musimy samorzutnie podjąć pracę w kierunku uświadomienia reszty obecnych czytelników „Gazety Grudziądzkiej" o jej złem posłannictwie — z tym samym zapałem — jak niegdyś gdy nas uczyła kochać Piłsudskiego i wierzyć w wytworzenie potęgi Państwa pod Jego kierunkiem, staraliśmy się o rozszerzenie kultu Wielkiego Człowieka w Polsce.

Możeby lepiej byłoby panie redaktorze „Gaz. Grudz." gdybyś wszczął starania **jak kiedyś myślałeś o zamianowanie senatora Kulerskiego konsulem w Honolulu, a mając rozwiązane ręce nadał „Gazecie Grudziądzkiej" kierunek państwowy i ludowy** — chowając obecnego ducha Gazety endo-demagogicznego-groźnemu rywalowi Panasiowi do kieszeni — z listem polecającym go już do jakiegoś tam innego stronnictwa.

Rolnik pomorski przekonuje się że nie sanacja uprawia demagogję, gdyż rząd sanacyjny nawet nie trudni się wygłaszaniem „nigdy niewykonywanych expose" rządów przedmajowych, lecz chwali się dopiero przed społeczeństwem osiągniętemi rezultatami pracy.

Zatem nie bredźcie, piszcie lepiej o bojkocie towarzyskim i niepodawaniu rąk sanatorom (bez tego się tam jakoś obejdziemy) a nie wysilajcie redaktorów do gryzmolenia o moralności i demagogji, bo te rzeczy uczciwi ludzie sami potrafią osądzić, a gros byłych Piastowców sąd swój już wydało. Miłe zwyczaje!...

Były Piastowiec

Z teki karykaturzysty



Kto bierze rzecz poważnie, a kto się śmieje...

Z pobytu Ministra Reform Rolnych na Pomorzu

Wyniki lustracji 9 powiatów

W czasie od 21 do 24 maja r. b. p. Minister Reform Rolnych prof. Kozłowski przeprowadzał lustrację osad, oraz szczegółowo zaznajamiał się z przebudową ustroju rolnego na terenie 9 powiatów Pomorza, a mianowicie w powiatach: działdowskim, brodnickim, grudziądzkim, gniewskim, tczewskim, starogardzkim, kościerskim, kartuskim i morskim. Lustrację przeprowadzał p. minister w towarzystwie p. wojewody pomorskiego, dyrektora departamentu urządzeń rolnych Ministerstwa Reform Rolnych, prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego, prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej, prezesa Pomorskiego T-wa Rolniczego oraz przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Pom. Izby Rolniczej i Pom. Towarzystwa Rolniczego.

Program objazdu Pomorza przez p. Ministra Reform Rolnych był opracowany przez **Okręgowy Urząd Ziemski w porozumieniu z Województwem** i miał na celu zapoznanie p. Ministra z najcharakterystyczniejszemi miejscowościami osadniczemi zarówno z pierwszych lat parcelacji, jak i ostatnich, przeprowadzonych przez Okręgowy Urząd Ziemski, Państwowy Bank Rolny i parcelacji prywatnej. Program objazdu uwzględniał **również osady anulacyjne, rentowe i likwidacyjne.**

Podczas zwiedzania osad p. Minister bardzo szczegółowo zapoznawał się **ze stanem finansowym i gospodarczym osadników wszystkich kategoryj i różnych lat parcelacji, szczególną uwagę poświęcając szacunkom osad.**

DWIE KONFERENCJE.

W drugim i trzecim dniu objazdu odbyły się 2 konferencje: w Gniewie i Wejherowie z udziałem władz i delegatów-osadników. Na tych konferencjach p. Minister wysłuchał referaty obrazujące położenie osadnictwa. Na konferencji w Gniewie referat o umocnieniu osadnictwa polskiego na Pomorzu wygłosił dr. **Esden-Tempski** — prezes Pom. Izby Rolniczej, następnie p. **Weiss** — starosta powiatu gniewskiego wygłosił referat **o stanie osadnictwa w powiecie gniewskim**, przedstawiając cyfrowo zadłużenie osadników z różnych miejscowości tegoż powiatu. Na zakończenie osadnik p. **Mazurowski** przedstawił stan gospodarczy przeciętnego osadnika z powiatu tczewskiego.

Na drugiej z kolei konferencji w Wejherowie p. naczelnik Min. Ref. Rolnych **Homan** wygłosił referat o osadach **rentowych na Pomorzu**, drugi z kolei p. **Głodek** — wiceprezes powiatowy P. T. R. w Starogardzie przedstawił potrzeby i życzenia osadnictwa z parcelacji polskiej, oraz z lat poprzednich i ostatni p. **Kaleta** — o potrzebach osadnika nabywającego osady. Odnośne referaty zostały złożone na piśmie do rąk p. Ministra.

POMOC W GRANICACH MOŻLIWOŚCI.

Na zakończenie konferencji w Wejherowie zabrał głos p. Minister, oświadczając pomiędzy innemi, że **w granicach możliwości pójdzie osadnikom** na rękę i zapowiedział **możliwość obniżenia szacunków i oprocentowania w tych wypadkach, gdzie szacunki są zbyt wygórowane.** Wreszcie obiecał czynić starania w Min. Skarbu o udzielenie **osadnikom kilku lat ulgowych, wolnych od płacenia rat,** celem dania **możności gospodarczego wzmocnienia się osadników.**

Na zakończenie p. Minister apelował do osadników, by nie byli ciężarem dla Państwa i **wzmożoną pracą starali się przeciwstawić obecnej ciężkiej sytuacji rolnictwa**, a w szczególności osadnictwa.

Dyrekcja P. T. R.

Perła Rzeczypospolitej

Surowa perła, wydarta prosto z głębiny mórz, choćby najpiękniejsza w swym kształcie, dopiero wówczas staje się drogocennym naprawdę klejnotem, kiedy umiejętna dłoń ludzka ujmie ją w należytą oprawę, pozwalającą zajaśnieć jej pełnią blasku i grą świetnych barw.

Porównanie to mimowoli przychodzi do głowy, gdy się pomyśli o polskiem wybrzeżu morskiem, o owej perle, przez zgórą sto lat pogrążonej w odmętach nieprzyjaznych nam losów historycznych, a teraz od lat dwunastu odzyskanej dla odrodzonego Państwa. Własne morze, własny brzeg morski — to dla Państwa i dla narodu przedmiot dumy, ukochania i troskliwości, — to niewyczerpane źródło szerokiego oddechu i wciąż odświeżającej się energji życiowej, — to wreszcie nieporównany w swem znaczeniu dla przyszłości teren rozwoju dla inicjatywy i twórczych zdolności polskich. Ale wybrzeże polskie — to perła dotychczas jeszcze surowa, nie mająca należytej i należnej mu oprawy, bez której nie mogło ono jeszcze zabłysnąć w całej pełni swej piękności i czaru. A wszak stać się ono powinno nietylko naszem handlowem oknem na świat szeroki, ale i cudem dla oczu, radością dla duszy, ukojeniem dla nerwów i serc. Tęsknotą dla każdego Polaka powinien stać się pobyt nad polskiem, własnem morzem, a pobyt ten powinien mu dać maksimum wypoczynku, przyjemności i zadowolenia.

Bezcenna, ale wciąż jeszcze surowa perła polskiego wybrzeża powinna jak najrychlej uzyskać należną oprawę. Z najżywszem zadowoleniem powitać przeto należy fakt, że oto zjawiła się inicjatywa stworzenia nad polskiem morzem na szeroką skalę ośrodków uzdrowiskowych, udostępniających każdemu odetchnięcie właśnie tą atmosferą wypoczynku i zadowolenia. Inicjatywę tę podjęło Towarzystwo „Jurata", które wydzierżawiło najpiękniejsze tereny leśne w środkowej części półwyspu helskiego o powierzchni przeszło 150 hektarów, gdzie stwarza wymarzone osiedle kuracyjno-wypoczynkowe, wyposażone we wszelkie nowoczesne urządzenia i uzgodnione dla kuracjuszów, gości i turystów.

Winno przyklasnąć tej inicjatywie i gorąco ją poprzeć swym wysiłkiem — całe społeczeństwo. Bo zakres prac, jaki nakreśliła „Jurata" jest wręcz olbrzymi, ale też i rezultaty ich będą niewątpliwie wręcz olbrzymie. Nad sinym Bałtykiem, wśród szumiącego boru wyrosną, jak w bajce, piękne i wygodne hotele, sanatorja, wykwintne wille i skromne, ale gustowne i zaciszne domki dla tych, którzy zechcą osiedlić się tutaj na stałe. Jednocześnie z tem buduje się wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia kulturalno - użytkowe, rozrywkowe, komunikacyjne itd. A wszystko to z tym samym rozmachem i z tym samym zapałem, jaki wzniósł Gdynię...

Perła Rzeczypospolitej, wybrzeże morskie, i jego najpiękniejsze punkty, półwysep Helu, — otrzymują należytą, piękną oprawę.

Słowo: „Jurata" — powinno się stać dla polskiego społeczeństwa słowem o takiej samej przekonywującej sile, jak słowo: „Gdynia". Powinno znaleźć się na ustach wszystkich obywateli — i we wszystkich sercach. A wówczas perła polskich skarbów natury, wybrzeże polskie, zajaśnieje pełnym blaskiem swej prawdziwej piękności.

Pokaz pielęgnowania buraków

Stowarzyszenie Plantatorów Buraków Cukrowych w Chełmży urządza we wtorek, dnia 9-go czerwca b. r. o godz. 15-tej w majątku Tylice p. Ostaszewo pow. toruński pokaz zracjonalizowanego pielęgnowania buraków, przeprowadzony przez Biuro współpracy z instruktorami rolnymi przy Wydziale rolniczo-leśnym uniwersytetu poznańskiego, na który to pokaz zaprasza się wszystkich plantatorów buraków cukrowych — także nieczłonków oraz członków Kółek Rolniczych.

Pokaz ten ma na celu zaznajomienie ogółu plantatorów z nowoczesnemi metodami opracowanemi przez naukową organizację pracy w rolnictwie.

Nowoczesne te metody wyświadczyły już duże usługi krajom Europy środkowej i zachodniej, podczas gdy u nas zwłaszcza wśród ogółu rolników-praktyków pozostaje jeszcze wiele do zrobienia.

Jako jeden z przykładów przytoczymy, że niemieckie Ministerstwo Rolnictwa zorganizowało szereg kursów dla przeszkolenia rolników i robotników w pracach nad pielęgnacją buraków. Wynik tych kursów był bardzo pomyślny i przez rolnictwo niemieckie gorliwie podjęty.

Ekshumacja zwłok jeńca rosyjskiego w Łebczu,

który zginął tragiczną śmiercią przed 12 laty

Dnia 29 maja b. r. na cmentarzu w Swarzewie dokonano **ekshumacji zwłok b. jeńca rosyjskiego ś. p. Mikołaja Filipowa.** Ekshumacji dokonały władze sądowo-lekarskie celem przeprowadzenia śledztwa, czy ś. p. Filipów został zamordowany, czy też sam pozbawił się życia. Według zeznań miejscowej ludności rzecz ma się jak następuje:

W czasie wojny światowej w liczbie jeńców rosyjskich, przydzielonych na roboty do Łebcza (pow. morski), znajdował się ś. p. Mikołaj Filipow. F. dostał się do gospodarza Józefa Patoka, gdzie przez uczciwą pracę i łagodność swego charakteru zaskarbił sobie miłość i poważanie domowników, tembardziej że p. Patok stracił trzech synów na wojnie i całą swą miłość i przywiązanie ojcowskie przelał na Filipowa.

Czas wolny od zajęć Filipow spędzał w towarzystwie dwóch córek gospodarza. Po skończonej wojnie jeniec udał się do domu, lecz wojna bolszewicka zatrzymała go czas dłuższy w Toruniu. Po sześciu miesiącach Filipow wrócił do Łebcza. W tym czasie starsza córka Patoka wyszła za mąż za niejakiego Michała Gaffke, który powrócił z wojny. Między Filipowem i młodszą córką Patoka zawiązała się miłość. Życzeniem rodziców panny było, aby Filipow poślubił ich córkę Matyldę. Gaffke lękał się, aby jeniec nie posiadał razem z córką i gospodarstwa. Powstało więc nieporozumienie między przyszłemi szwagrami. Krytycznej nocy listopadowej 1919 r. rozległ się strzał w stajni gospodarza Patoka. Rano zawiadomiono sołtysa wsi i policjanta niemieckiego Grützmachera, że Filipow pozbawił się życia. Po spisaniu protokółu pochowano w nieludzki sposób ś. p. Filipowa w Swarzewie.

We wsi natomiast rozeszła się wieść, że Filipow został zamordowany przez M. Gaffkę. Wieść tą powtarzano bezustannie. Gdy przyszedł do Strzelna przodownik P. P. p. Wieteczka zaczął robić dochodzenia, które pociągnęły za sobą aresztowanie przed pięciu miesiącami M. Gaffkę i jego trzech braci, ponieważ świadkowie zeznają, że krytycznej nocy usłyszeli strzał w stajni Patoka, a po kilku minutach wyszło ze stajni dwóch ludzi; jeden z nich poszedł na wieś, a drugi do domu Patoka.

Dnia 29 maja b. r. odbyło się śledztwo na miejscu wypadku, po którem przystąpiono do ekshumacji zwłok. Ponieważ brak było ściślejszego określenia miejsca, gdzie pochowany został Filipow, odkopano przeto aż pięć grobów. Widok to był straszny. Wszędzie woda i glina. Ciała zamulone pływały w wodzie. Ciało ś. p. Filipowa wyjątkowo przechowało się dobrze. Musiano naprzód zdrapać błoto, aby rozpoznać czy to są zwłoki człowieka.

Niebawem śledztwo wykaże, czy w powyżej opisanym wypadku mamy do czynienia z zbrodnią, czy też samobójstwem.

Nie od rzeczy będzie poświęcić kilka uwag cmentarzowi w Swarzewie. Jest on położony w miejscu bardzo niskim przy szosie publicznej, tak że przy grzebaniu zwłok trzeba wodę wylewać, aby trumna nie pływała. Jest to miejsce zupełnie nieodpowiednie na cmentarz, na co Komisja Sanitarna powinna bezwarunkowo zwrócić uwagę parafji swarzewskiej chociażby dlatego, że woda cmentarna wypływa do rowu, którym płynie w dół do Gnieżdżewa co może przyczynić się do chorób zakaźnych. Jeżeli Swarzewo niema odpowiedniego miejsca na cmentarz, należy go przenieść do Łebcza lub Gnieżdżewa.

Uwaga Powstańcy i Wojacy

pow. brodnickiego, lubawskiego, działdowskiego

W pewnych gazetach na Pomorzu jakiś komitet buntowników, którzy się wyłamali z Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII, ogłasza zaproszenie na zjazd do Tczewa. Wezwanie jest podpisane przez ks. proboszcza Wryczę z Wiela, znanego z swoich niepohamowanych występów publicznych. Niechaj to wezwanie nikogo w błąd nie wprowadzi. Powstaniec i Wojak, który stoi przy sztandarze Związku wiernie jak ślubował, któremu zależy na konsolidacji sił obronnych Państwa i na współpracy z Wojskiem Polskiem nie znajdzie się wśród tych, którzy interesy oręża Rzeczypospolitej zdradzają.

Wolność!

Brodnica n. Dr. d. 1 czerwca 1931.

Zarząd Powiatowy Związku Powstańców i Wojaków w Brodnicy,

zarazem Zarząd Okręgowy w likwidacji Okregu Brodnickiego Zw. Tow. Powst. i Woj. na terenie DOK. VIII.

Precz z komunizmem, skończyć z głodem i niewolą

Demonstracje antybolszewickie pod nosem Stalina

W Sowietach wydarzyły się ostatnio dwa wielce znamienne przypadki. Poraz pierwszy od czasów rewolucji pojawiły się **proklamacje antybolszewickie** i poraz pierwszy wybuchnął tam **strajk robotników.** Oba te zdarzenia są niezmiernie pouczające. Fakt, że drukowano tak wybitnie antysowieckie odezwy w Rosji dowodzi niezbicie o **istnieniu organizacji antybolszewickiej tuż pod nosem samego Stalina.**

A miljony odezw, rozrzuconych po fabrykach Rosji, dowodzą, że organizacja ta działa z energją i siłą. Bardziej jeszcze znamienne jest jednak to, że odezwy antybolszewickie cieszyły się bardzo dużym powodzeniem. Dwa lata temu niepodobna nawet było śnić o czemś podobnem w Rosji Sowieckiej, **obecnie zaś stało się to rzeczywistością.**

— PRECZ Z KOMUNIZMEM, PRECZ Z NIEWOLĄ SOWIECKĄ I GŁODEM, PRECZ Z NAWPÓŁ ZWARJOWANYMI OPORTUNISTAMI, KTÓRZY TRZYMAJĄ W NIEWOLI LUD ROSYJSKI!

Tak brzmią żądania na odezwach, które dosięgły każdego obywatela Rosji bolszewickiej. Coś musiało się popsuć w maszynie sowieckiej, skoro odważono się na taki krok.

— Skończcie — brzmi odezwa — z trzymaniem setek tysięcy agentów zagranicą, — SKOŃCZCIE Z GŁODEM I NIEWOLĄ!

W odezwach napisano to, co czują i myślą głodni i bosi obywatele w raju sowieckim. A efekt był bezpośredni i nieoczekiwanie rychły. Zaraz po pojawieniu się odezw **wybuchł strajk w fabrykach Moskwy.** Przyczyny i chęci do strajku istniały widocznie oddawna, trzeba było tylko zrobić początek. I tu właśnie tkwi sedno całego zdarzenia. **W państwie robotniczem — strajk robotników.** Cóż na to powiedzą w innych krajach? Chwalą się Sowiety, że nie mają bezrobocia. Ale wystarczyły jedyne odezwy antybolszewickie, aby całe te masy, rzekomo pracujące w imię komunizmu, — wyprowadzić z równowagi. Gdyby robotnikom w Sowietach doskonale się powodziło, **napewno 50.000 robotników nie zastrajkowałoby w Moskwie.**

Nie trzeba wcale szukać bezpośrednich powodów tego zjawiska. Sam fakt, że robotnicy w państwie sowieckiem odważyli się jawnie wystąpić przeciwko bolszewikom mówi więcej niżby powiedzieć mogły pisma sowieckie, gdyby podały najbardziej nawet objektywne sprawozdania.

Zbyt wcześnie jeszcze byłoby przewidywać jakiś dalszy rozwój wypadków. Pewnem jest tylko to, że **wyłom został uczyniony.** Odezwy zostały wydrukowane i rozrzucone. Po tym czynie zjawił się drugi — **strajk.** Należy oczekiwać, że i inne podobne fakty protestów nastąpią.

Czas pokaże jakie i kiedy.

Rozruchy w Hiszpanji



W Hiszpanji wciąż jeszcze wre i kotluje się. Prądy republikańskie wciąż jeszcze ścierają się z prądami monarchistycznemi. Ostatnio doszło do poważnych i krwawych rozruchów w San Sebastian, dawnej twierdzy myśli monarchistycznej. Powyżej widzimy ulicę w San Sebastian po rozruchach, podczas których komuniści z wozu tramwajowego urządzili sobie barykadę.

Zamiast zjazdu Powstańców i Wojaków wiec endecki

Oto apolityczna działalność rozbijaczy jedności narodowej

Na skutek odezwy wydanej przez uzurpatorski Związek Towarzystw Wojaków i Powstańców nieistniejącego Zarządu Okręgowego na Kaszubach, stawiło się do Kartuz kilkunastu zaledwo delegatów, obałamuconych przez warchołów, z poszczególnych placówek wojackich.

O godz. 12-tej dnia 31 maja w sali Dworu Kaszubskiego zagaił zebranie ks. poseł Łosiński. W chwili po zagajeniu na salę wkroczył burmistrz miasta Kartuz p. Kubasik i zażądał natychmiastowego rozwiązania zebrania z powodu braku legalizacji zarządu, bezprawnie przywłaszczającego sobie miano Zw. Tow. Powstańców i Wojaków Okręgu Kaszubskiego.

Pomimo oporu biernego ze strony przywódców zebrania, delegaci z powiatów zaczęli gremjalnie opuszczać salę, co przywódców wprowadziło w niemałą konsternację i chcąc ratować zjazd, poseł Matłosz zaapelował do delegatów wychodzących ze sali i prosił wszystkich, by udali się na piwo na dół do tejże restauracji, zaś ks. poseł Łosiński ogłosił, że za godzinę odbędzie się wiec sprawozdawczy poselski w tejże sali wobec tychże delegatów Wojaków i Powstańców. Za chwilę na salę obrad wszedł p. komendant Pol. Państw. komisarz Dudziński, na widok którego sala natychmiast opustoszała. Ładne Towarzystwo, które jeszcze posiada, jak widać, dużo funduszy na piwo, by rozbijać starą organizację kaszubską: Towarzystwo Wojaków i Powstańców.

Jaki program mają ci uzurpatorzy, mianujący się bezprawnie Zarządem Okręgu Kaszubskiego Tow. Wojaków i Powstańców. Na zjazd przybywają tylko sami posłowie endeccy, a nawet stary statut, na którem opierają się rozbijacze jedności wojackiej brzmi: Tow. W. i P. są organizacją apolityczną.

Ładna apolityczna organizacja Przysposobienia Wojskowego, która popijając piwko, odbywa zebrania poselskie. Przecież żaden uczciwy wojak i powstaniec do takiej organizacji należeć nie będzie, tem bardziej, że **przywódcą tego ruchu destrukcyjnego, jest znany ze swej kryminalnej przeszłości karany 2-letnim więzieniem w roku 1924 Bolesław Gnaczyński.** Wojacy nie dajcie się bałamucić, gdyż tym ludziom zależy na osłabianiu jedności wojackiej, a sami widzicie, kto stara się chwycić ster do swych rąk, by osłabić jedność wojacką. Stójcie twardo przy nowym statucie, a bierzcie się do zgodnej współpracy z armją czynną, nie dajcie się bałamucić partyjnictwu, bo przytem indywidua w rodzaju Gnaczyńskich zaprzedadzą nas wrogom naszym.

Już większość Wojaków na Kaszubach otrzeźwiała i wyrzucając ze swych szeregów warchołów partyjnych i sprzedawczyków, przystąpiła do pracy z wojskiem organizując zarządy powiatowe Wojaków i Powstańców, wprowadzając ćwiczenia regularne.

Niech żadne T-wo W. i P. nie wysyła swych delegatów na warcholski zjazd do Tczewa w dniu 7 czerwca, bo tam **nastąpi ta tragiczna Targowica.**

Tylko zgodna współpraca z armją czynną da nam Wojakom i Powstańcom możność sumiennego wykonywania naszych obowiązków względem ukochanej Ojczyzny. Wojak.

Niewykryta zbrodnia w Berlinie wyświetla się w Warszawie

Na ul. Strzeleckiej w Warszawie nieznany sprawca napadł, poranił nożem i ograbił z broni posterunkowego Władysława Budzyńskiego, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Przypadkowy świadek tego napadu, bawiąc na wycieczce w Zielonce, rozpoznał sprawcę i zawiadomił o tem posterunkowego Stanisława Przymusa. Posterunkowy zatrzymał opryszka, którym okazał się Miron Olkiewicz, lat 19, nigdzie niemeldowany. W kieszeni jego znaleziono rewolwer zrabowany Budzyńskiemu i nóż. Olkiewicz przyznał się do czynu. W zeznaniach swoich podał się za marynarza. Zawód ten miał pełnić na morzu Czarnem. Stąd przez Hamburg uciekł do Berlina. Podczas pobytu w Berlinie, jak zeznaje, napadł na tancerkę kabaretową wracającą nad ranem do domu, zranił ją nożem i obrabował z biżuterji i pieniędzy. Ofiara prawdopodobnie zmarła. Policja niemiecka nie wpadła na trop Olkiewicza, natomast w kilka tygodni później zatrzymany został za włóczęgostwo i wysiedlony do Polski. Dalej zeznaje, że na policjanta napadł dla zdobycia broni palnej, która ułatwiłaby mu urządzanie rabunków na letniskach.

Policja, zaaresztowawszy opryszka, zwróciła się do Berlina po papiery w sprawie napadu na tancerkę.

Zdradziło go skradzione ubranie

W ub. sobotę z więzienia inowrocławskiego uciekł więzień Jaruszewski, kierując swe kroki w stronę Torunia. Po dojściu w Niedzielę do Nieszawki pod Podgórzem, Jaruszewski począł obserwować mieszkanie państwa Toberów, którzy udali się rowerami do kościoła. Więzień, nie chcąc dalej „podróżować" w stroju, który mu dano w więzieniu, włamał się do mieszkania Toberów, gdzie rozgościł się na dobre.

Najpierw umył się, ogolił, usmarzył jajecznicę z kilku jaj, a następnie przebrał się w jedno z najporządniejszych ubrań pana domu, strój zaś więzienny zakopał opodal.

Niestety pech chciał, że idącego drogą Jaruszewskiego w kierunku Podgórza spotkali powracający z kościoła Toberowie. Można wyobrazić sobie zdumienie p. Tobera, gdy zauważył, że nieznajomy jest ubrany w jego najlepszy garnitur.

Zaczepiony Jaruszewski szybko zorjentował się w sytuacji i uciekł w żyto. Zorganizowany jednak pościg dzielnej policji podgórskiej doprowadził do ujęcia zbiega, którego odtransportowano do więzienia.

Podgórz

— **Uroczystość Bożego Ciała.** W czwartek odbędzie się o godz. 10-ej suma z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu bez kazania, poczem odbędzie się o godz. 11-ej uroczysta procesja przez miasto.

— **Festyn w Kluczykach.** W dzień Bożego Ciała odbędzie się w Parku w Kluczykach festyn z najróżniejszemi niespodziankami. Urządza go Korpus zawodowy podoficerów pułku man. art., którego orkiestra pod batutą ogn. Nikela uprzyjemni miły pobyt. Wieczorem odbędzie się na salach w Kluczykach i Domu Polskiego zabawa taneczna.

— **Sekretarjat Zw. Strzeleckiego** jest obecnie czynny codzień prócz świąt od godziny 18. do 20. w hali balonowej.

120 licytacja skór w Toruniu z dnia 2 czerwca.

Bydlęce solone bukate 74—80 gr. za funt, bydlęce solone średnie 69—75 gr. za funt, bydlęce ciężkie 60—66 gr. za funt. Cielęce solone lekkie 5,60 zł. za sztukę. Skopowe solone oryginalne 55 gr. za funt, skopowe solone eksportowe 60—71 gr. za funt, skopowe suche 89 gr. za funt.

Ogółem wylicytowano 2200 skór bydlęcych, 14.000 skór cielęcych i około 2500 skór skopowych. Tendencja bardzo słaba zwłaszcza na skóry cielęce, które w przeważnej części nie zostały sprzedane. Kupcy zagraniczni wstrzymali się zupełnie od zakupu.

Powiat toruński

— **Amatorzy kur.** W nocy na 31 maja włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyrwania skobla od drzwi do stajni restauratora Litwina Wawrzyńca w Barbarkach, skąd skradli 25 kur i 2 koguty wartości 140 zł. Dochodzenia w toku.

— **Śmiały napad na drodze.** Dnia 28 maja o godz. 18-tej napadło 3-ch nieznanych osobników na powracającego od pracy z cegielni Chrzanowskiego w Brzezinku Kosakowskiego Kazimierza i pod groźbą zabicia zażądali wydania pieniędzy. Gdy Kosakowski wzbraniał się żądaniu temu zadość uczynić, jeden z nich przeprowadził u niego rewizję osobistą zabierając 1,60 zł. Napadnięty był w posiadaniu więcej pieniędzy, których jednak napastnicy nie odnaleźli. Dochodzeniem ujawniono, iż sprawcami napadu są: Dekowski, Nowakowski i Ostrowski — wszyscy zamieszkali w Grębocinie.

Chojnice

— **Groźne pożary w powiecie.** W nocy na 1 czerwca około godz. 3-ciej powstał pożar w domu Wardynównej Berty w Karsinie. Ogień zniszczył cały dach domu wraz z częściowem urządzeniem domowem, wyrządzając szkodę na sumę 30.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Dnia 31 maja o godz. 11-tej powstał pożar w zabudowaniu Falka Arpina w Łąkiem. Ogień zniszczył dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na sumę około 6.000 zł. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania Myszki Franciszka, któremu spalił się również dom mieszkalny wartości około 6000 zł. Stamtąd przerzucił się ogień na zabudowania Trzebiatowskiej Marjanny, której spalił się dom mieszkalny, stodoła, chlew, 2 konie, kilka owiec, oraz cały martwy inwentarz, wyrządzając szkodę na sumę około 23.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Brodnica

— **O wyborze zawodu.** Cykl wykładów „O wyborze zawodu" urządzany przez TNSW. Okręg Pomorski przy współdziałaniu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego, zainaugurowany został dnia 16 maja w Brodnicy.. Dnia zaś 6 czerwca — w ostatnim dniu wykładów — najpierw dyr. Traczewska poinformuje o zawodzie nauczycielskim, z kolei zabierze głos prof. Państw. Wyższ. Szkoły Bud. Maszyn w Poznaniu dr. Świeżawski, który wskaże warunki i możliwości zawodu technicznego, nakoniec zaś ks. prof. Wagner zakończy wykłady prelekcją o zawodzie kapłańskim.

Wykłady odbywają się w auli gimnazjum męskiego o godz. 20. Wstęp na poszczególne grupy wykładów wynosi 50 groszy.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

W sprawie sieczenia łąk i koniczyn.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że Komisja Polubowna pomorsko - poznańska zwołana w myśl paragr. 8 Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie ustalenia płacy akordowej od koszenia łąk i koniczyn, nie doszła do porozumienia, wobec czego zalecamy dokonywać koszenia łąk i koniczyn na dniówkę wzgl. systemem premjowym. **Pomorska Komisja Pracy (—) Sojecki.**

Dzierżawa bufetu kolejowego w Wąbrzeźnie.

Zwracamy uwagę inwalidów wojennych na ogłoszony przez Dyrekcję Kolei Państw. w Gdańsku przetarg publiczny na dzierżawę bufetu kolejowego w Wąbrzeźnie z terminem objęcia w dniu 1 lipca 1931 r. Bliższych informacyj udzieli wydział osobowy powyższej Dyrekcji w pokoju nr. 234 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11 do 13-tej.

Tczew

— **Maturzystom i maturzystkom tczewskim.** Cykl wykładów o wyborze zawodu urządzanych przez Okręg Pomorski TNSW wespół z Powszechnemi Wykładami Uniwersytetu Poznańskiego obejmie w b.r. i Tczew z uwagi na charakter jego jako trzeciego z kolei miasta na Pomorzu. Jako dzień wykładów obrano niedzielę 7 czerwca, godzinę 11.15, przyczem trwanie wykładów obliczone jest do godz. 13.30.

W Tczewie zabrać mają głos dwaj prelegenci, jednakowoż wykłady ich tak są pomyślane, że obejmą szeroki zakres informacyj o zawodach. Pierwszy bowiem prelegent prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski, przewodniczący Zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich w b. r. szk. będzie mówił nietylko ogólnie o zadaniach uniwersytetu, ale ponadto, w drugiej swej prelekcji poruszy możliwości zawodowe poszczególnych Wydziałów Uniwersytetu, ze szczególnem uwzględnieniem zawodów prawniczych i nauczycielskiego.

W drugim zaś wykładzie prof. Państw. Wyższej Szkoły: Bud. Maszyn w Poznaniu dr. Świeżawski, mówiąc o zawodzie technicznym zajmie się nie tylko studjami politechnicznemi, ale ponadto wskaże na możliwości średnich studjów technicznych po ukończeniu 6-ciu klas szkoły średniej. Obok tego w wykładzie swym dotknie sprawę wykształcenia technicznego w marynarce.

Wykłady winny zainteresować poza abiturjentkami i abiturjentami także młodzież dwu poprzednich klas wyższych (zwłaszcza klasy VII) i ich rodziców, którzy zorjentują się w jakim kierunku winny biec ich rady dawane dziecku przy decydowaniu o wyborze zawodu.

Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum męskiego, wstęp wynosi 50 gr.

Spodziewać się należy, że wykłady zainteresują także rodziców i młodzież w Gdańsku i Gdyni, którzy mogą zjechać, ze względu na małą odległość dla zapoznania się z tak ważną sprawą wyboru zawodu.

Świecie

—**Tragiczna śmierć ucznia w Wiśle.** Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dnia 31 maja b. r. utonął w nurtach Wisły uczeń 4. klasy gimn. w Świeciu — Paweł Nelke.

Właśnie odbywało się doroczne święto sportowe na boisku miejskiem w Świeciu. Ale mały śp. Paweł wobec wielkiego upału nie poszedł na boisko, lecz poszedł kąpać się i to nie w Czerwonej Wodzie, gdzie się zwykle kąpał lecz w Wiśle, gdzie znajduje się obszerna plaża na przybrzeżnej wyspie. Śp. Paweł siedział na piaszczystym brzegu, gdy nagle piasek osunął się i chłopiec począł tonąć. Ponieważ właśnie nie było w pobliżu nikogo, ktoby umiał pływać, pospieszyli mu z pomocą chłopcy nie umiejący pływać, ale napróżno; wkrótce znikł Paweł pod wodą. Zwłoki jego wyłowiono na drugi dzień w odległości kilku zaledwie metrów od miejsca w którem znalazł śmierć.

Ojciec tragicznie zmarłego chłopca p. Bolesław Nelke jest właścicielem piekarni i cukierni „Wielkopolanka", oraz prezesem miejscowego oddziału „Sokoła".

—**Zabawa ludowa „Sokoła".** Właśnie w dniu, w którym prezes „Sokoła" w Świeciu p. Bolesław Noelke, poniósł bolesną stratę przez śmierć swego najstarszego syna w nurtach Wisły, odbywała się zorganizowana staraniem „Sokoła" zabawa ludowa w ogrodzie p. Chełstowskiego, połączona z przedstawieniem amatorskiem sztuki Bałuckiego „Gęsi i gąski".

Zabawę zmąciła jednak smutna wieść o stracie jaką poniósł lubiany i ofiarny członek „Sokoła" prezes p. B. Nelke.

— **Teatr Grudziądzki** odegrał w dniu 31. 5. br. na sali p. Popławskiego „Chatę za wsią". Wobec dotkliwego upału publiczności było mało. Podobnież odbija się upał bardzo na frekwencji osób w kinoteatrze.

KRONIKA

Czwartek 4 czerwca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Klotyldy
Czwartek Boże Ciało

— Stan wody w Wiśle z dnia 2. 6.: Zawichost +1.19, Warszawa +1.01, Płock +0.85, Toruń +0.75, Fordon +0.88, Chełmno +0.66, Grudziądz +0.86, Korzeniewo +1.18, Piekło +0.38, Tczew +0.22, Einlage +2.00, Schiewenhorst +2.26.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dyżuruje **apteka** „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski; **od czwartku włącznie dyżuruje apteka** „Pod **Orłem**", Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:
Środa, 3. 6. — „Zuza".
Czwartek, 4 b. m. o godz. 20 — „Złodziej".
Piątek, 5 b. m. o godz. 20 — „Złodziej".

Repertuar kin:
Palace — „Młode orły".
Świątowid — podwójny program „Golgota uwiedzionej" i „Królowa storczyków".
Corso — „Pałace stepy".
Lux, ul. Strumykowa — „Niebieski motyl".

Z miasta

— **Nabożeństwo** do Serca Jezusowego. **Przez** cały miesiąc czerwiec odbędzie się w dni powszednie wieczorem o godz. 19,15 nabożeństwo do Serca Jezusowego, podobnie jak majowe nabożeństwo.

— **Turniej tenisowy o drużynowe Mistrzostwo Polski** między A. Z. S. Poznań i T. K. S. Toruń, odwołany z powodu niestawienia się zespołu poznańskiego, odbędzie się w czwartek 4 maja o godz. 10,30 rano na kortach przy ul. Mickiewicza. W zespole poznańskim grać będzie między innemi p. Warmiński, znany tenisista ekstra klasy polskiej. Zawody zapowiadają się nader interesująco i Toruń będzie miał jedyną okazję podziwiania gry stojącej na nader wysokim poziomie sportowym. **Nabyte bilety ważne na rozgrywki przed i popołudniowe.**

— **Pościg samochodowy za balonem.** Pomorski Automobilklub organizuje w dn. 7. VI. b. r. w związku z otwarciem propagandowego „Tygodnia Lotniczego" pościg samochodowy za balonem wolnym w Toruniu. Zbiórka zawodników o godz. 13,30 w hotelu pod Orłem, a start balonu o godz. 14-tej z pod hali balonowej w Toruniu. Po ukończeniu pościgu rozdanie nagród tegoż dnia o godz. 19,30 w restauracji „Dwór Artusa" w Toruniu.

— **Wycieczka parostatkiem do Otłoczyna.** Związek Podoficerów Rezerwy Koło Toruń zaprasza wszystkich sympatyków na wycieczkę parostatkiem do znanej miejscowości Otłoczyn n/W., która odbędzie się w niedzielę, dn. 7 czerwca b. r. Odjazd o godz. 9 i 14 z przystani przy przewozie nad Wisłą. Przyjazd o godz. 22. Aby udostępnić wszystkim Szan. Publiczności wzięcie udziału w tej wycieczce, ustalił Zarząd Związku cenę minimalną za przejazd w obie strony 1 zł. od osoby. Dzieci w towarzystwie dorosłych bezpłatnie. W razie niepogody przesuwa się termin wycieczki na następną niedzielę, t. j. 14 b. m. O poparcie uprasza Komitet.

— **Sprostowanie.** W ostatnim numerze do datku sportowego w sprawozdaniu z święta P. W. i W. F. zakradł się błąd. Drugie miejsce biegu na 800 m., który odbył się w ramach święta P. W. zdobył p. Franciszek Żółnowski, a nie, jak mylnie podano, p. Żółtowski.

— **Bezprawna eksmisja.** Właściciel domu przy ul. Mickiewicza 38 dokonał bezprawnie eksmisji lokatora Józefa Chylickiego, któremu kazał usunąć meble z mieszkania. Zawezwany na miejsce posterunkowy P. P. po dokładnym zbadaniu sprawy zarządził wprowadzenie lokatora. Sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego.

— **Aparatura dźwiękowa kina „Światowid".** Kino „Światowid" zainstalowało doskonałą aparaturę dźwiękową słynnej na całą Europę marki „Braunsfilm — Philips", która działa bardzo precyzyjnie, reprodukując głosy i dźwięki wprost nadzwyczajnie. Inauguracyjna premjera wspaniałego dźwiękowca p. t. „Monte Carlo" odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Uroczystości Bożego Ciała w Toruniu

Święto Bożego Ciała będzie w r. bieżącym, tak jak w latach ubiegłych, doniosłą uroczystością kościelną w Toruniu.

Uroczystości kościelne rozpoczną się mszą św. o godz. 7 z wystawieniem. O godz. 8,45 odbędzie się wprowadzenie J. E. Najprzew. Ks. Biskupa z plebanji św. Jana do kościoła. Uroczysta suma rozpocznie się o godz. 9-tej. Procesja uformuje się o godz. 9,45. Krzyż procesyjny (czoło procesji) ustawi się naprzeciw gmachu Urzędu Skarbowego. Za krzyżem ustawią się z chorągwiami, proporcami i sztandarami: Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus parafji św. Jana, następnie Krucjata Eucharystyczna Dzieci parafji św. Jana, delegacja seminarjum i gimnazjum męskiego, seminarjum i gimnazjum żeńskiego, delegacje innych Stowarzyszeń jak Sokół, Młodzież Katolicka, delegacje Bractw i Stowarzyszeń Kościelnych parafji Mokre, Panny Marji, św. Jakóba i św. Jana, dalej kompanja honorowa wojska, orkiestra wojskowa, chór śpiewacki św. Jana, Kongregacja Marjańska Pań (ustawi się w średniej nawie kościelnej), Siostry Elżbietanki, duchowieństwo, a pod baldachimem J. E. Najprzew. Ks. Biskup z monstrancją. Za baldachimem postępować będą przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, dalej delegacja Policji Państwowej, po obu stronach baldachimu zaś Bractwo Strzeleckie.

Procesja ruszy po sumie przez miasto ulicami: Żeglarską, na Rynek Staromiejski, gdzie między Ratuszem a pocztą urządzony będzie pierwszy ołtarz. Stąd ruszy procesja ulicami Chełmińską i Wałami, gdzie przy Starostwie Powiatowem znajdować się będzie drugi ołtarz, potem podąży ul. Prostą, św. Katarzyny, Warszawską do trzeciego ołtarza, który stanie na placu przy Kościele Garnizonowym, a wreszcie ul. Szpitalną do czwartego ołtarza, który zbudowany będzie przy kościele św. Jakóba. Uroczysta procesja wróci Nowym Rynkiem, ulicami Król. Jadwigi, Szeroką, Żeglarską do kościoła św. Jana, gdzie nastąpi zakończenie ceremonji kościelnych.

W celu uświetnienia tego wielkiego święta kościelnego, miasto powinno przybrać szatę uroczystą. Mieszkańców domów tych ulic i placów, przez które ciągnąć będzie procesja, uprasza się o ozdobienie okien i domów.

Przyjazd J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego

W związku z uroczystościami Bożego Ciała przybywa do Torunia J. E. Ks. biskup dr. Stanisław Okoniewski.

J. E. Ks. biskup dr. Okoniewski przybędzie do Torunia w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych i zamieszka u Sióstr Elżbietanek.

Święto Bożego Ciała J. E. ks. biskup dr. Okoniewski celebrować będzie wielką procesją Bożego Ciała.

„Czarna maska" przed sądem

Herszt szajki bandytów skazany na 6 lat ciężkiego więzienia

Ludność wiosek i miasteczek gnębiona była z początkiem roku bieżącego napadami rabunkowemi, których dokonywała szajka, składająca się z trzech bandytów. Bandyci ci dokonywali śmiałych i zuchwałych napadów w czarnych maskach.

W lutym bieżącego roku szajka ta dokonała włamania do mieszkania wdowy Witkowskiej w Królewskiej Nowejwsi, właścicielki większego gospodarstwa. Bandyci sterroryzowawszy z bronią w ręku dzieci Witkowskiej, które wraz z robotnikiem siedziały przy kolacji i zażądali od Witkowskiej wydania 2 tysięcy zł., którą to sumę otrzymać miała rzekomo dnia poprzedniego. Witkowska pod groźbą rewolweru wręczyła bandytom portfel, zawierający jednak tylko 8 zł. Zawiedzeni opryszkowie splądrowali następnie całe mieszkanie, a kiedy nie znaleźli pieniędzy, zabrali zapasy żywności, zegarek, pierścionki ślubne i zbiegli pod osłoną nocy.

Zrabowane pierścionki naprowadziły na ślad jednego z bandytów niejakiego Juljana Sitniewskiego, zam. w Radzyniu pow. grudziądzki z zawodu tokarza, który za podobny napad karany już był ciężkiem więzieniem. Dwóch dalszych opryszków nie zdołano ująć.

Sitniewski znalazł się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed tut. Sądem Okręgowym. Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. Lipiński, oskarżał prok. dr. Reiss. Oskarżony zaprzecza, jakoby brał udział w napadzie. Przesłuchani w charakterze świadków członkowie rodziny Witkowskiej poznają w oskarżonym jednego z napastników po głosie i jego ruchach.

Wezwany przez przewodniczącego do wykazania swego alibi, oskarżony odpowiada, że nie pamięta, i nie przypomina sobie, gdzie tego dnia przebywał. Przesłuchany złotnik żyd Pater zeznał, że pierścionki ślubne, stanowiące własność Witkowskiej, nabył od oskarżonego. Oskarżony tłumaczył się, że znalazł je na drodze.

Po przesłuchaniu prokuratora w wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd uznał oskarżonego winnym zbrodni rabunku § 245 i 250 k. k. i za to zasądził go na 6 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 8 i dozór policyjny.

Masowy przelot ważek ponad Toruniem

W ub. sobotę, jak donosiliśmy, mieszkańcy Torunia zostali zaniepokojeni widokiem olbrzymiej chmury owadów, lecącej w ciągu pół godziny z północy nad Chełmińskiem Przedmieściem, Kaszownikiem, Strażą Pożarną i Jakóbskiem Przedmieściem.

Były to ważki, owady powszechnie znane, gdyż często się je widuje w pobliżu wód.. Znamiennem jest, że ludność prawie zawsze mylnie uważa przelot ważek za wędrówkę szarańczy. Odróżnić obydwa owady bardzo łatwo, gdyż szarańcza ma długie tylne nogi, jak reszta naszych pasikoników, natomiast ważka ich niema. Skrzydła ważek są szkliste, przezroczyste i rozpostarte, a szarańczy zaś przednie skrzydła nieprzezroczyste i w stanie spoczynku złożone na grzbiecie.

Należy zaznaczyć, że ważki są często pożyteczne przez zjadanie szkodników roślin. szarańcza zaś jest plagą.

Wieczory teatralne

„SZTUBA".
Trochę komedji i trochę dramatu w 3 aktach.
K. Leczyckiego.
Teatr Nowy z Poznania.

Możnaby właściwie na sztukę Leczyckiego popatrzeć z dwóch stanowisk, ze stanowiska szkoły i teatralnego. Niestety problem szkolny ujęto tak płytko i tak karykaturalnie, że dyskusja staje się niepotrzebną i dlatego sądzę, że najlepiej zaczekać, może autor kiedyś wypowie się w piśmie naukowem, wtedy zacząć będzie można dyskusję, o ile argumenty nab orą wartości wiedzy, opartej na nowoczesnej psychologji dziecka i nauczyciela. Tak jak sztuka się przedstawia, to problem szkolny zawsze świeży i żywy, podpatrzony jest ze stanowiska teatralno - melodramatycznego, a nie szkolnego, bawi wprawdzie, ale n.e poucza. Autor zabrnąwszy w sprawę powierzchownie, nie umie jej rozwiązać i zostaje przy końcu aktu trzeciego zupełnie bezradny. W dwóch stronach Polski „Sztuba" jako zagadnienie szkolne znalazło zbyt poważny oddźwięk — w Wilnie i w Krakowie. Wileńskie Kuratorjum wzięło rzecz zanadto na serjo, a „Ilustrowany Kurjerek Krakowski" użył sobie na swym dość stałym koniku „duchu wschodu", wskazując na szkoły na kresach i stosunki tam panujące.

Otóż korzystam ze sposobności, by rzecz nieco sprostować; znam stosunki w szkole kresowej wileńskiej może lepiej niż inni w Polsce i muszę z całą odpowiedzialnością podkreślić wiele świeżości i życia, wiele wysiłku i dodatnich rezultatów, a patrzyłem na rzeczy te oczami z Zachodu jako rdzenny krakowianin. Szkoła zawsze ma i mieć będzie swe śmieszności i mieć będzie ludzi, którzy przewiną się przez nią mniej lub więcej szczęśliwie, a interesować będzie ulice płyciutko, jak tych, którzy nad nią pracują w sposób głęboki i poważny. Ale dosyć o szkole, a zacznijmy o „Sztubie". I tutaj wypada nam powitać nowego, młodego autora, który coprawda szkołę pokazuje nam tylko z rzutu oka, ale ujął to wszystko w widowisko ciekawe i pełne humoru. Możnaby wprawdzie wykazać wiele pokrewieństw literackich i nawet kinowych, bardzo podobny dramat przewinął się przez ekran niemiecki, ale szukać niewarto, trzeba osądzać to, co nam pokazano. Humor i łezka po niezbyt udałym akcie pierwszym, wesoły akt drugi i sentymentalno-rezonerski, nawet z rewolwerem, akt trzeci.

Najprzyjemniejszym był w teatrze udział wyjątkowo liczny młodzieży, która rozbawiona oklaskiwała kawały swych kolegów na scenie i dodawała wesołości i radości.

Teatr Nowy miał zadanie dość łatwe, przecież żaden typ ludzki nie był tak często i tak bardzo karykaturalnie podchwycony i przez pióro i przez pendzel jak typ nauczyciela. Wśród artystów poznaliśmy dawnych naszych znajomych, pracujących w poszych, wielkomiejskich warunkach, nie więc dziwnego, że pogłębili swą twórczość.

Bardzo dobry p. Gliński, Kaden i Bystrzyński; interesujący p. Mazanek i Rudnicki. Świetne typki zasuszonych nauczycielek p. Czarneckiej i Wimaszównej.

S. R.

Przeszło milion listów wysłali mieszkańcy Torunia.
Ruch pocztowy w miesiącu kwietniu.

Ogólny ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w naszem mieście w ub. miesiącu ilustrują następujące cyfry: wysłano z Torunia 1.267.175 listów, listów poleconych 300.277, listów wartościowych 332, paczek 4.137, przesyłek za pobraniem 5.078, przekazów pocztowych i telegraficznych nadano w tym czasie 9.659, na ogólną sumę 987.739, wpłat i wypłat P. K. O. nadano 12.008 na ogólną kwotę 2.626.581. Czasopism wysłano z Torunia 140.882, telegramów 3.000, rozmów telefonicznych uskuteczniono 1.241.943 miejscowych, zamiejscowych 20.049.

W tym czasie nadeszło do Torunia 1.254.375 listów, listów poleconych 27.947, paczek 5.857, przesyłek za pobraniem 2.794, przekazów pocztowych i telegraficznych nadeszło 13.509 na sumę 990.528 wpłat i wypłat P. K. O. nadeszło 4.277 na sumę 556.185. Czasopism nadeszło 50.000, telegramów 3.000, rozmów międzymiastowych 20.730.

Ruch towarzystw

— **Zebranie towarzyskie w Kasynie Urzędniczem.** W środę, dnia 3 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się w Kasynie Urzędniczem, przy ul. Bydgoskiej L. 12 zebranie towarzyskie członków i ich rodzin. Goście mile widziani.

— **Nadzwyczajne walne zebranie S. U. P.** W środę, dnia 3 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się w Kasynie Urzędniczem przy ul. Bydgoskiej 12 nadzwyczajne walne zebranie członków S. U. P. z następującym porządkiem obrad: 1) 15% obniżka płac; 2) nowelizacja pragmatyki służbowej; 3) 20% dodatek kresowy dla Pomorza; 4) Kasyno Urzędnicze; 5) wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw objętych porządkiem obrad Zarząd uprasza członków S. U. P. o jak najliczniejszy udział.

— **Zarząd Koła Rejonu Nr. 1. (Śródmieście)** B. B. W. R. zwołuje na środę, 3 czerwca godzinę 19-tą w lokalu ul. Żeglarska 25 II ptr. zebranie członków. Obecność członków „Śródmieście" i członków Zarządu konieczna.

— **Zebranie miesięczne Związku Podoficerów Rezerwy Koło Toruń** odbędzie się w środę, dnia 3 b. m. o godz. 19,30 w lokalu Strzelnicy. Zarząd uprasza członków o gremjalne przybycie.

Na białym czworoboku

Kino „Świątowid"
Golgota uwiedzionej i Królowa storczyków.

Wśród wysilków pajęczarza-uwodziciela, oplątującego w swe sieci „ofiarę", przewija się kilka bardzo oryginalnych koncepcyj, wśród których wyróżnić należy śliczny taniec wiatrów. „Królowa storczyków — Collen Moore czaruje jak zwykle widownię w pogodnym, humorystycznym, lekkim melodramacie, pozostawiającym miłe i jasne wrażenia na widzach.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 2 VI. 1931 r.

Żyto	28.25—28.50
Pszenica	32,50—33.00
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	27.00—28.00
Owies pomorski	30.00—31.00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	43.00—44.00
„ pszenna 65%	52.00—55 00
Otręby żytnie	22.50—23.50
„ pszenne	20,50—21,50
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	33.00—34.00
„ Victoria	38.00—42.00
Seradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 2. VI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,91½—8,89½
Franki francuskie	—
Franki szwajcarskie	—
Funty angielskie	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	358,70—357,80
Kopenhaga	—
Londyn	43,35,50—43,25
Nowy York	8.908—8'888
Nowy York telegr.	8,911—8,891
Oslo	—
Paryż	34,90— 34,81
Praga	46,40—46,34
Sztokholm	238,95—238,36
Szwajcarja	172.80—172,37
Wiedeń	125.25—124,94
Włochy	46,63—46,51
Hiszpanja	—
Ryga	—
Berlin (w obrotach nieoficj.)	211,67—

Programy radjowe

Czwartek 4-go czerwca.

WARSZAWA.

11.00. Nabożeństwo z W. Piekar na G. Śląsku.

13.20. Muzyka. 1. Pieśni w wyk. J. Mochówny: a) Chopin: Tak mnie matka ciągle łaje, b) J. Gall: O zmroku, c) St. Niewiadomski: Wiem ja coś-ci. a) Moniuszko: Gdyby rannem słonkiem, b· Wiązanka pieśni polskich, odegra na gitarze W. Żywolewski.

13.40. Pogadanka.

14.00. Muzyka. 1. Mozart: Fiołek. 2. Maffe: Arja słowika, odśp. p. Mochówna.

14.10. Odczyt u. t. „Dnie Mickiewiczowskie w Nowogródku'', wygł. p. J. Kołodziejczyk, prezes Oddziału Tow. Krajozn.

14.35. „W ogrodach i parkach warszawskich'', wygł. prof. Al. Janowski.

14.50. Koncert Reprez. Ork. Marynarki Woj. w Gdyni pod dyr. A. Dulina, 1. Nowowiejski: Hymn Morza Polskiego „Nasz Bałtyk''. 2. Joteyko: Rapsodja polska. 3. Moniuszko: Piosnka żołnierska. 4. Sidorowicz: 1) Wiązanka „Złote kłosy z polskich pól i łąk'', 2) Marsz Galicowy (z motywów góralskich). 5) Namysłowski: Mazur „Kuba-Jurek''.

15.45. P. Jim Poker wygł. feljeton p. t. „Opuszczamy Cherbourg''.

16.000. D. c. koncertu. II 6. Delibes: Pizzicato z bal. „Slyvia''. 7. Luigini: Balet egipski. 8. Mirkhaus: Walc charakterystyczny „Pulma''. 9. Kull: Fantazja z estońskich mot. lud. „Eesti visidest''. 10. Kapp: Marsz estoński „Eesti mars''.

16.40—17.10. Program dla dzieci starszych i młodz. 1) Feljeton B. Hertza p. t. „Dlaczego nam się nie udała kooperatywa szkolna''. 2) Dialog T. Niwińskiego p. t. „W góry, lasy, mi-ły bracie''.

17.10. Odczyt.

17.35. Kom. „Z przed stu lat''.

17.45. Koncert popul.

19.40. „Boże Ciało w dawnej Polsce'', wygł. prof. H. Mościcki.

20.00. Wiadomości przyjemne i pożyteczne, albo odczyt aktualny.

20.15—21.30. Muzyka lekka. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Br. Szulca, I. Carnero (piosenki) i L. Urstein (akomp.). 1. a) V. Scherzinger: Marsz z filmu dźw. „Parada miłości'', b) Keler-Bela: Węgierska zabawa, uwertura c) J. Strauss: Odgłosy wiosenne, walc, d) J. Szulc: Potpourri na tem. z op. „Manekiny'' odegra ork. 2) a) A. Lewandowski: Za tyle pięknych dni (sł. Toma), b) R. Whiting i Harting: Boston i slow-fox z filmu dźw. „Monte Carlo'' odśp. p. Carnero. 3. E. Kalman: Potpourri na tem. opt. „Maritza'' odegra ork. 4. a) J. Maklakiewicz: Wiatr od morza, boston, b) R. Kaper: Zagraj mi, skrzypku, odśp. p. Carnero. 5. a) I. Medino: Polka z op. Spriditi, b) Br. Szulc: Boston odegra ork.

KONKURS

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko lekarzy powiatowych w Brodnicy ewtl. i w innym jeszcze powiecie Województwa Pomorskiego.

Do stanowiska tego przywiązane jest wynagrodzenie według VIII st. sł.

Pierwszeństwo mają lekarze, którzy odbyli przeszkolenie w zakresie administracji sanitarnej w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie.

Podanie należy kierować do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego (Wydział Ogólny) w Toruniu w terminie do czterech tygodni od dnia ogłoszenia konkursu z załączeniem następujących dokumentów oryginalnych, lub należycie uwierzytelnionych odpisów:

a) metryki urodzenia,
b) dowodu obywatelstwa polskiego,
c) dowodu ukończenia studiów lekarskich i posiadania uprawnienia do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem,
d) zaświadczenia o stanie zdrowia wydanego przez lekarza urzędowego,
e) zaświadczenia o stosunku do służby wojskowej,
f) curriculum vitae.

Za Wojewodę:
(—) Dr. A. Krysiński,
Naczelnik Wydziału Zdrowia Publ.

8869)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. bm. o godz. 9-tej przed południem sprzedam w majętności Leszcze za gotówkę najwięcej dającemu: 1 powózkę dwukonną, 6 maszyn, 2 konie wyjazdowe, 8 źrebaków, dwuletnich, 1 parę szorów wyjazdowych i 150 sztuk owiec. 8867

(—) Ligocki,
Egzekutor przy Wydziale Powiatowym Inowrocław.

PAŃSTWOWE NADLEŚNICTWO CHYLONJA

ogłasza niniejszem przetarg na roboty

DEKARSKIE, ZDUŃSKIE I MALARSKIE

na rok bieżący. Wykaz robót jest do przejrzenia w kancelarji Nadleśnictwa w godz. 8—15 i tam też należy składać do dnia 14 czerwca pisemne oferty. Otworzenie ofert nastąpi dnia 15. VI. o godz. 10 rano przyczem N-ctwo zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy. 8866

Nadleśniczy Państwowy.

Znak akt 1 N 2/29.

W sprawie upadłościowej Erick Kiehl — Sopieszyno nastąpi podział kwot pomiędzy uprawnionych wierzycieli. Czynna masa wynosi według stanu z dnia 18. 5. 1931 r. sumę 19.241,35 zł. Suma uwzględnionych pretensyj wynosi 130.197,98 zł, z czego 809,75 zł przypada na pretensje uprzywilejowane. (8775

Gustaw Bamberger,
Zarządca masy upadłościowej
Wejherowo, dnia 28 maja 1931 r.

Wydzierżawienie alei owocowych.

Wydział Powiatowy w Bydgoszczy (ul. Słowackiego nr 3) wydzierżawi w drodze ustnego przetargu na rok bieżący następujące aleje owocowe za natychmiastową zapłatą:

a) przy szosie z Mroczy do Słupowa km 4,8 — 7,3 około 150 czereśni, 101,9 około 25 czereśni
b) przy szosie z Bydgoszczy do Nakła km. 100 5 — 101,9 około 25 czereśni, km. 100,9 — 111,5 około 87 czereśni,
c) przy szosie z Koronowa do Więzowna km 0,9 — 3,5 około 600 czereśni,
d) przy szosie z Lucimia do Sitówca km 6,5 — 9,5 około 320 czereśni,
e) przy szosie z Bydgoszczy do Sitówca km. 30,5 — 32,0 około 105 czereśni,
f) przy szosie z Fordonu do Włuk km. 23,1 — 27,6 około 750 jabłoni.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 czerwca br. o god. 10,00 w gmachu Wydziału Powiatowego, pokój 25.

Warunki dzierżawy wyłożone będą tamże zainteresowanym do wglądu.

Reflektanci ubiegający się o dzierżawę winni złożyć w Powiatowej Kasie Komunalnej wadjum w kwocie 50 zł., które zwraca się po udzieleniu przybicia; przybicie nastąpi najdalej w 5 dniach po terminie przetargu, a reflektanta obowiązuje do tego czasu podana oferta.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta z pomiędzy trzec najwięcej dających.

Bydgoszcz, dnia 21 maja 1931 r. 8870

Za Przewodniczącego:
(—) Mgr. pr. Zamirski)
Zastępca Starosty.

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej przeciwko Masiekowi dalsze postępowanie upadłościowe nad majątkiem Marcina Masieka, zam. obecnie w Poznaniu znosi się z powodu wyczerpania masy. 8864

Toruń, dnia 26 maja 1931 roku. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 czerwca 1931 r. o godz. 10,00 sprzedawać będę w Przyrowie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maciorę prośną, 9 tuczników, 1 bufet, 1 kanapę. Zbiórka licytantów w Przyrowie. 8855

Rychlewski, komornik sądowy w Tucholi.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5 czerwca o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do pisania, 3 obrazy; o 13 w Podgórzu. Zbiórka licytantów na rynku: szafę do rzeczy, 2 fotele, 2 umywalki, nocne stoliki, garnitur koszykowy, 2 dywany, mundur, surdut, kapelusz cylindrowy, karabin, obraz, maszynę do szycia, 2 lustra z konsolką, maszynę do szycia, 2 leżanki, 4 kanapy, bieliźniarkę. 8865

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 5 czerwca 1931 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedam w majętności Zelechlin u p. Puzyny Trembickiego najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 2 kredense, 13 foteli, 10 krzeseł, 1 szafę z lustrem, 2 stojaki do kwiatów, 1 biurko, 4 kanapy, 5 luster, 2 szafy bibljotek, 16 jałowiec, 9 cieląt, 1 fortepian (skrzydło), 1 leżankę, 1 szafa do szkła, 6 stołów. (—) Piskorski, 8856

Egzekutor Wydziału Powiat. Inowrocław.

P.P. „Żegluga Polska"

ROZKŁAD

od dnia 31. maja 1931 do 15 czerwca 1931 r.

Gdynia — Hel

					J	J
8.10	13.30	↓	o Gdynia p	↑	11.40	18.20
9.10	14.30	↓	p Hel o	↑	9.20	16.00

Hel - Jastarnia

9,20	o ↓	Hel
10.15	p ↓	Jastarnia

Gdynia - Jastarnia

H	H					
8.10	13.30	↓	o Gdynia p	↑	11.40	18.20
10.15	16.55	↓	p Jastarnia o	↑	10.30	17.10

Statki dodatkowe w dni świąteczne i niedziele.

Gdynia — Hel

	S					S
9,00	11,20	o ↓	Gdynia	p ↑	11,10	18,50
10,00	13,10	p ↓	Hel	o ↑	10,10	17,00

Sopoty — Hel

12,00	o ↓	Sopoty	p ↑	18,10
13,10	p ↓	Hel	o ↑	17,00

Gdynia Sopoty

11,20	o ↓	Gdynia	p ↑	18,50
11,50	p ↓	Sopoty	o ↑	18,20

J = przez Jastarnię
H = przez Hel
S = przez Sopoty

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska" Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał w wewnętrznym basenie portowym. W wypadkach przerwania komunikacji, flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek, składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku.

Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Cena biletów:

Gdynia—Hel pojedyńczy zł. 3,—, powrotny zł. 5,—
Gdynia—Jastarnia pojedyńczy zł. 3,—, powrotny zł. 5,—
Hel—Jastarnia pojedyńczy zł. 2,—, powrotny zł. 5, -
Sopoty—Hel pojedyńczy zł. 3,—, powrotny zł. 5,—
Gdynia—Sopoty pojedyńczy zł. 1,50, powrotny zł. 2.50

Wszelkich informacyj, dotyczących ruchu pasażerskiego oraz wynajęcie statku udziela:

Wydział Pasażerski P. P. „Żegluga Polska"
Telefon 1033.

P. P. „Żegluga Polska" zastrzega sobie prawo zmiany rozkładu w razie niezależnych od Dyrekcji „Żeglugi Polskiej" przyczyn.

ŚWIATOWID ? ? ? | **PALACE** Ostatnie 2 dni **„MŁODE ORŁY"** W rol. gł. CHARLES ROGERS, Paul Lukas i Jean Arthur.

„MARMUR-GRANIT" Sp. z o. p. GDYNIA

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego. — Telefon 1336. 8874

poleca i dostarcza w każdej ilości:

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne
LASTRIKA „Terrazzo"
PŁYTY mozaikowe

TŁUCZNIE wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach do dekoracji ogrodów
WAPNO kaustyczne i hydrauliczne, bez żelaza, do tynków

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

Baczność!

Nadszedł wagon okazyjnie kupionego

FAJANSU

nadzwyczaj tanio

serwisy i dzbanki do kawy i herbaty talerze do ciasta koszyczki do chleba filiżanki - talerze serwisy na omywalnie

Proszę zwrócić uwagę na wystawę okien 8771

Gustaw **HEYER**

Tel. 517 Toruń Szeroka 6

Korzystna

dzierżawa

spichrza zbożowego w powiatowem mieście na Pomorzu położonego w centrum miasta, nadającego się na każde przedsiębiorstwo, od 1. lipca br. do przejęcia Dzierżawa bardzo niska okolica bogata. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego" pod l. 8801.

Rowery

najlepszych Fabrykatów i wszelkie części zapasowe poleca najtaniej. Reperacje wykonuje solidnie i tanio.

Specjalność: emaljowanie na wszelkie kolory i lutowanie złamanych ram pod gwarancją. 8788

Dąbrowski Toruń, Mickiewicza 83.

P.P. Oficerowie i Urzędnicy specjalne warunki.

Radjo-Aparaty

poleca tanio

ELEKTRA

Toruń, Chełmińska 4

Wózki dziecięce

m. innemi marki Kon-Kon poleca najtaniej

B. Pellowska i Syn

Toruń. Sw. Ducha 3, róg Rabiańskiej 8782

Grudziądz. 3 maja róg Klasztornej

Willę

uroczo położoną w 24 morg. ogrodzie 8 klm. od Poznania, 12 d. pokoji, bież. woda, wł. elektr. cieplarnia. 500 okien insp., stajnię, garaż, stawy zarybione sprzedam, zamienię lub oddzierżawię w całości lub oddzielnia. Nowakowa, Nowawieś, poczta Swarządz.

Poznanianka

poszukuje posady jako służąca z praniem i gotowaniem lub jako praczka domowa. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski" w Gdyni

Zgubiłem

zaświadczenie wojskowe (W. P.) na nazwisko Teofil Kwiatkowski, które unieważniam.

Zgubiłem

portfel z wartościowemi papierami, kolejowy dowód tożsamości, prawo kierowania parowozem, dokument przeniesienia, zameldowanie policyjne, zaświadczenie magistratu o braku mieszkań i inne dowody na nazwisko Franciszek Rzeniecki. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem „Dzień Pomorski" w Gdyni.

Zapisy

Do prywatnej szkoły im **Św. Teresy** (Kościuszi 4k codziennie 12—13. Szkoła przygotowuje dzieci do gimnazjum dokładnie i ściśle według programu. 8606

Akumulatory

poleca

ELEKTRA

Toruń, Chełmińska 4.

Tani miesiąc

Odnawianie, reperacje, przyciemnianie

futer,

mycie i przywracanie polysku najnowszym sposobem. Ceny bezkonkurencyjne. Oficerom i urzędnikom specjalny rabat. Pracę wykonuje nowo sprowadzony, pierwszorzędny fachowiec z Krakowa. Gotowe futra stale na składzie. Toruń, Bydgoska nr. 46, Telefon 431. — 8597

Kasjerka

rutynowana, ze znajomością buchalterji i korespondencji poszukuje posady, najchętniej na wsi. Doskonałe świadectwa. poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski" Toruń Szeroka 11, pod 8605.

Domena Góra

ma na sprzedaż: 3 byczki zarodowe w wieku 9 i 10 miesięcy. większą ilość kartofli jadalnych. Jednocześnie podaję do wiadomości iż: we wodach należących do Domeny. prawo rybołostwa i chodzenia przy brzegach przysługuje jedynie p. Józefowi Mindzie z Orla. Należność za poddzierżawianie trawy winna być uiszczoną najpóźniej 9 czerwca r. b.

Gramofony

na raty

ELEKTRA

Toruń, Chełmińska 4.

Place budowlane

sprzeda Bielańska 12. 8862

Pięciopokojowe mieszkanie

z wszelkiemi wygodami, ewentualnie garażem do wynajęcia. Zgłoszenia Szosa Chełmińska 112 telef 194 godz. 17 — 19. 8861

Leżanki

Kanapy i materace

sprzedaje w cenie hurtownej własnego wyrobu i solidnego wykonania Bydgoszcz, Stary Rynek 15. 8846

Rowery

poleca korzystnie

ELEKTRA

Toruń, Chełmińska 4.

Wytwórnia rowerów

„Juwel"

poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 144. 7787

3 pokoje

blisko śródmieścia poszukiwane. Zgłoszenia do „Dnia Bydgoskiego", Bydgoszcz, ul. Mostowa pod „Poważne" 8845

10 rowerów

mało używanych sprzedam tanio. 1 motocykl za 500 zł bardzo korzystnie. Dąbrowski Mickiewicza 83. 8789

Baterje anodowe

zawsze świeże

ELEKTRA

Toruń, Chełmińska 4.

Chłopcy

na praktykę ogrodniczą potrzebni zaraz. Adres: Zakład Ogrodniczy, K. Rosiński Toruń II. Rudak. 8818

Kupi zaraz

samochód osobowy

limuzynę używaną w dobrym stanie i przyjmuje oferty Wydział powiatowy, Bydgoszcz, ul. Słowackiego nr. 3. 8833

Szczyt smaku

to landrynki — 8723

karmelki owocowe

Machlejda

poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży „Leopold" Toruń, Św. Katarzyny

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz. mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

Krawcowa

przyjmuje wszelkie roboty i przeróbki po cenach dostępnych. Dla pań urzędniczek 15 proc. taniej. Adr. Dąbrowskiego 14. III. ptr. Janina Felska. Bydgoszcz.

B. Wilamowski

Toruń

28 ul. Żeglarska 28

Wszelka

BIELIZNA

damska, męska,

dziecięca i dla niemowląt w wielkim wyborze

Repertuar

Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 3 bm. o godz. 20-tej. **„?uza"** Operetka w 3-ch aktach A. Reny'ego.

W czwartek, dnia 4 bm. o godz. 20-tej **„Złodziej"** Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W piątek, dnia 5 bm. o godz. 20-tej **„Złodziej"** Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20-tej Gośc. występ Moskiewskiego Teatru Artystycznego (Stanisławskiego) **„Rewizor"** Komedja w 5 aktach M. Gogola.

W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 16-tej **„Złodziej"** Sztuka w 3 akt Bernsteina (ceny zniżone)

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 20-tej Gośc. Występ Moskiewskiego Teatru Artystycznego (Stanisławskiego) **Biała Gwardja** (Dni Turbinych) w 6 obrazach Bułgakowa

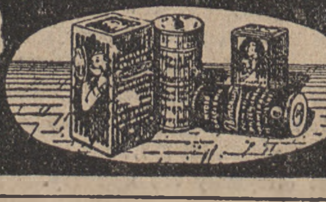
Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -

Chemigrafja „Dnia Pomorskiego"

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Z GRUDZIĄDZA



NAJLEPSZEM MYDŁEM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST

MYDŁO DO GOLENIA *Pomerania*

T-wo „POMERANIA" KAZIMIERZ WOLSKI i SYN — GRUDZIĄDZ (POMORZE)

ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKĘ *Pomerania*

PREMJOWANE NAJWYŻSZEMI MIĘDZYNARODOWEMI NAGRODAMI

DZWOŃ - Gdy światło Ci zgaśnie

6643 **MACIEJEWSKI** 816 tel. w Grudziądzu 416 tel. w Toruniu

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI

GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4 :—: Oddział Toruń, Stary Rynek 25 I p.

Radjo! Motory! Ładowanie akumulatorów! Instalacje! Tanio! Fachowo!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 5. 6. br. o godzinie 13-tej sprzedawać będę za gotówkę w Łasinie na rynku: dywan i bujak. O godzinie 14,20 w Plesewie u p. Lipińskiego: 5 świń, 5 mtr.³ drzewa opałowego rąbanego kanapę szafę do rzeczy, szafę do bielizny, lustro z konsolą, 6 krzeseł i rower męski. O godzinie 15-tej u p. Sowińskiego w Plesewie: 1 krowę. O godzinie 17,30 w Hermanowie u p. Skutnika: maszynę do szycia.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 5. 6. br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Michalu: 1 traktor 4 skibowy, motor elektryczny, bufet, kredens, zegar stojący, 2 stoły, 12 krzeseł, 2 fotele, 3 kanapy, bibljotekę, maszynę do szycia, fortepian, szafę, dywan, umywalnię i 2 świnie. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Stacha. O godzinie 16-tej w Zajączkowie u p. Araczewskiego: 1 wirówkę.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

Farby Lakiery Pokosty Kredy Pendzle

najtaniej

E. Hanczewski

Hurt Detal

Grudziądz Toruńska 10.

6839

Do tutejszego rejestru handlowego oddział A. pod nr. 3. R. H. A. 975 zapisano dziś firmę: „Konrad Nawrocki" interes złota i srebra w Grudziądzu ul. 3 Maja 17, a jako właściciela kupca Konrada Nawrockiego w Grudziądzu. 8876

Grudziądz, dnia 23 maja 1931 r.

3. R. H. A. 975. Sąd Grodzki.

Krzesła

do ogrodu, białe łóżko dla dziecka, lustro tanio na sprzedaż. Grudziądz, Groblowa nr. 6, III ptr. lewo.

Familijna

maszyna do szycia korzystnie na sprzedaż. Chełmińska 5, II. l. 8877

Agenci — Agentki

do sprzedaży ratalnej aluminjum, oraz wyżymaczek na wysoką prowizję potrzebni we wszystkich miejscowościach Pomorza. Zgłosz. do „Dnia Grudziądzkiego" pod Agenci. 8850

Telegramy

Z ostatniej chwili

Sprawiedliwość po stronie Polski

Znamienny głos pacyfistycznego dziennika niemieckiego

W dwutygodniku niemieckim wychodzącym w Berlinie „Die Zeit" (zeszyt majowy) znajdujemy pod tyt.: **Moral insanity w sprawie Polskiej**, bardzo znamienny artykuł wskazujący na to, że i wśród Niemców jest szereg ludzi rozumnie myślących z którymi moglibyśmy dojść do porozumienia.

Autor artykułu pisze:

„Najlepsze duchy **prawdziwych Niemiec** odczuwały zawsze podział Polski za hańbę **i otwarcie** proklamowały nadzieję przywrócenia sprawiedliwości. Na zgromadzeniu narodowem we Frankfurcie padły słowa: strzec **szei** Niemiec — znaczy nic innego jak **starą krzywdę naprawić, a nowej nie popełniać**.

CO PISAŁ NIEMIECKI POETA DELBRUECK?

Na tego rodzaju pojęciu o obowiązku i godności spoczywała stara kultura niemiecka. Gdy ten fundament się załamał wszystko inne złamać się musiało i nadal łamać się będzie. Wyrazem tych pojęć jest **zbiorek wierszy o Polsce** Delbruecka, który sławił nasze powstania:

Frohlockt ihr Berge, jauchzt ihr Hügel
Der weisse Adler spannt die Fliegel
Weit über ein erlöstes Land.
Dass er von Staub und Blut und Asche
Den Glanz der Flügel rein sich wasche
Enteilet er zum **Meeresstrand**.

W tłomaczeniu wiersz ten brzmi:

(Radujcie się góry, wykrzykujcie wesoło wzgórza
Biały orzeł rozpościera skrzydła
Szeroko nad oswobodzonym krajem.
Aby z prochu, krwi i popiołu
Obmyć czysto blask skrzydeł
Pośpiesza on ku brzegowi morza.)

A CO PISZĄ ODWETOWCY PRUSCY.

W zupełnie inny świat — pisze dalej autor — wprowadza nas **wschodnio-pruski demokrata Jordan**, który oświadczył na zgromadzeniu narodowem we Frankfurcie:

Wskrzeszenie Polski dlatego tylko, że upadek jej napełnia nas smutkiem, uważam za **słabą umysłowo sentymentalność**.

Pierwszy dzień niepodległości Państwa Polskiego byłby pierwszym dniem walki na śmierć i życie z nami, bo w naszych czasach **samoistne państwo nie może egzystować bez morza**. Ta prawda jest jasna jak słońce i słyszeliśmy w czasie powstania 1831 i podczas ostatniego powstania Krakowskiego, że Polacy nie zapomnieli swego hasła: **„Polska sięga do zielonego mostu Królewca"**.

Nasze prawo nie jest niczem innem jak **prawem silniejszego**, prawem podboju. **Tak podbiliśmy tę ziemię. Niemcy podbili ziemie polskie. Nie możemy** ich **zwrócić**. Gdybyśmy chceli być sprawieliwi musielibyśmy **oddać nietylko Poznańskie ale połowę Niemiec**, bo **dawny świat słowiański sięgał aż po Saalę.**"

GŁOS PACYFISTY.

Słowa te — pisze dalej uczony pacyfista niemiecki — malują całą **moral-insanity pruskiego ducha**, który bez skrupułów uważa za dobre wszystko co dla Prus jest pożyteczne.

Ten sam typ ludzki usiłuje dziś w Gdańsku po **wypaleniu swastyki na piersiach polskiego marynarza**, nadużywać cierpliwość Polaków do najwyższych granic ciągłymi incydentami. Za tymi ludźmi stoi nie tylko **tradycja pruska** ale i systematycznie a **beznadziejnie rozjątrzone** w imię pruskiego patrjotyzmu Niemcy.

Oświecenie ludu niemieckiego jest nakazem chwili i warunkiem ocalenia".

Do uczciwych i prawych Niemców chętnie wyciągniemy zawsze prawicę, stojąc na platformie prawdy i sprawiedliwości, tak niezbędnej w sąsiedzkiem współżyciu narodów. Jest ich jednak za mało, abyśmy mogli ich opinję traktować na równi z falą odwetu bez przerwy wzmagającą się przeciw Polsce w Niemczech. Tamci są poprostu ziarnkami nielicznemi w korcu maku nacjonalistycznych wodzirejów antypolskich.

Banda litewskich szpiegów przed sądem

Grodno 3. 6. (PAT). Sąd okręgowy w Grodnie pod przewodnictwem prezesa Hryniewicza rozpoczął rozpatrywanie wielkiej sprawy szpiegowskiej. Na ławie oskarżonych zasiedli Aleksander Siniłło, były kapitan wojsk rosyjskich, Mikołaj Gościewicz, Trojanowicz i 11 innych osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Litwy.

Ze względu na znaczenie jakie mają omawiane materjały dowodowe dla obrony państwa, proces toczy się przy drzwiach zamkniętych. Na rozprawę, — która potrwa kilka dni powołano kilkudziesięciu świadków.

50 morderstw, 30 ciężkich poranień, 30 rabunków, 61 podpaleń — oto bilans „rewolucji" w Annamie

Paryż, 3. 6. (Pat). Z informacyj, które nadesłała agencja Indo Pacifique, wynika, iż **zamieszki**, które wybuchnęły **w północnym Annamie** w pierwszych dniach ub. miesiąca **były wywołane przez bandy komunistów**, posługujących się nawet oznakami bolszewickiemi. W miejscowościach objętych zamieszkami oficjalnie stwierdzono **50 morderstw, 30 wypadków ciężkich poranień, 30 wypadków rabunku i 61 wypadków podpaleń**. Ofiary zajść należą przeważnie do klasy miejscowych notablów, i miejscowej administracji. Częstokroć zbrodniom **towarzyszyły tortury**. Wojsko przebiega obecnie dotknięte rewoltą części kraju, ścigając skomunizowane bandy. **Cały ruch został zlokalizowany w kilku miejscowościach Annamu**, do których dostęp jest utrudniony. 12 prowincyj Annamu na 15 zupełnie nie były dotknięte przez rozruchy. W Tonkinie, Kambodży oraz prowincjach sąsiadujących z jeziorami panuje najzupełniejszy spokój.

35 ludzi na dnie morza

Helsinki, 3. 6. (PAT.). **Na miejscu zatonięcia sowieckiej łodzi podwodnej** w zatoce fińskiej w odległości 3 do 4 mil morskich od statku strażniczego przy Aronsgrund zgromadzonych jest około **10 statków flotyli sowieckiej**, krążowników, kontrtorpedowców i łamaczy lodu. Flotyla przystąpiła do prac ratowniczych. Oferta fińskiego towarzystwa, posiadającego kilka specjalnych statków ratowniczych została przez ZSRR. odrzucona. Akcję ratowniczą flotyli rosyjskiej utrudnia panująca silna wichura i wysoka fala. Władze sowieckie i dowództwo floty odmawiają udzielenia informacyj. Powszechnie panuje przekonanie, **że załoga zatopionej łodzi podwodnej**, wynosząca **podobno 35 ludzi, jest stracona.**

Polacy w Brazylji

Rio de Janeiro, 3. 6. (PAT.). Poseł Paweł Gettel — przewodniczący sejmowej komisji emigracyjnej wrócił **z objazdu kolonij polskich w stanie Parana** oraz nowozałożonych przez towarzystwa katolickie **kolonij polskich w stanie Espirito Santo**. W rozmowie z przedstawicielem PAT. poseł Gettel oświadczył, że wszędzie zarówno na kolonji w Paranie, czy to w Araukarji, czy w Ponta Grossic, czy w Alfonso Penna, jak i w malowniczej kolonji Orła Białego, w Espirito Santa **spotykał się z nadzwyczajną serdecznością i życzliwością**. Sytuacja gospodarcza kolonistów parańskich jest pomyślna i niewiele się na niej odbił ciężki kryzys, jaki przeżywa obecnie Brazylja. Ruch organizacyjny, który ujawnia się wśród emigracji polskiej na tle społecznym i gospodarczym jest zapowiedzią nowej fazy rozwoju i rokuje jaknajlepsze nadzieje. Dotychczas osiągnięte **rezultaty pracy kolonji polskiej świadczą o wkładzie dużej energji**, jaką dają jej koloniści, którzy cieszą się pełnem poparciem ze strony władz brazylijskich.

„Brazil Polonia"

Rio de Janeiro, 3. 6. (PAT.). Ukazał się tu pierwszy numer dziennika brazylijskiego **„Brazil Polonia"**, organu towarzystwa polsko-brazylijskiego **„Kościuszko"**, poświęconego **szerzeniu** wiadomości **o Polsce** wśród społeczeństwa brazylijskiego zacieśnianiu stosunków kulturalnych, gospodarczych i politycznych między obu narodami.

Konkurs ujeżdżania konia

Warszawa, 3. 6. (PAT.). Wczoraj ukończono **krajowy konkurs ujeżdżania konia**, w którym startowało 28 zawodników, a ukończyło konkurs 12. Pierwsze miejsce zdobył rtm. **Królikiewicz** na „Dreamie" z 15 błędami, drugie miejsce por. **Szosland** na „Irysie" 22 i 1/12 pkt. karnych, trzecie miejsce zajął rtm. **Romaszkin** na „Cwale" 25 i 1/12 pkt., czwarte miejsce por. **Biliński** na „Faworycie" 28 i 5/12 pkt.

Konkurs międzynarodowy im. ś. p. **Jurjewicza** z powodu zmierzchu **nie mógł być ukończony**. Ostatnie próby w tym konkursie odbędą się jutro rano na torze Łazienkowskim, gdzie nastąpi również rozdanie nagród.

Polka na zawodach tenisowych w Berlinie

Berlin, 3. 6. (PAT.). Dziś rozpoczęły się tu **międzynarodowe zawody tenisowe**, urządzone przez klub **Rotweiss**. Ze strony Polski w zawodach bierze udział pani **Jędrzejewska**. Dzisiejsze zawody przyniosły wynik sensacyjny w grze podwójnej pań, mianowicie para graczy berlińskich Daller, Henkel odniosła zwycięstwo nad parą francuską Duplair, Merlin w stosunku 6:1 i 6:4.

Prezes Rady Portu Gdańsk. Benziger obejmuje urzędowanie

Przybył tu niedawno mianowany przez Radę Ligi Narodów **nowy prezes rady portu Benziger**, który w dniu dzisiejszym obejmie **urzędowanie**.

Komisja do spraw Gdyni

Na posiedzeniu klubu BBWR po przemówieniach premjera Prystora i prezesa Sławka wybrano parlamentarną komisję do spraw Gdyni z pos. Tebinką na czele. Komisji tej poruczono opracowanie wszelkich zagadnień dotyczących rozwoju miasta i łączności z miejscowem społeczeństwem.

Polski bank na Pomorzu pruskiem

Piła, 3. 6. (PAT.). W miejscowości **Ugoszcz** (Bernsdorf) w powiecie bytowskim na Pomorzu pruskiem nastąpiło **otwarcie polskiego banku ludowego**. Pierwsze posiedzenie założycieli banku odbyło się rok temu, jednak z powodu różnych okoliczności m. in. długotrwałych **formalności** rejestrowanych dopiero teraz — bank mógł rozpocząć swą działalność.

Bank ten nalęży do polskiego związku **spółdzielni** śląskich w Opolu.

Głowa kościoła prawosławnego w Polsce na wizytacji parafji wołyńskich

Łuck, 3. 6. (PAT). **Metropolita Djonizy bawił w Łucku** w ciągu dwóch dni. W drugim dniu pobytu w Łucku z racji Zielonych Świąt prawosławnych metropolita odprawił uroczyste nabożeństwo w soborze. Następnie odbyło się wyświęcenie kleryków prawosławnych. Po nabożeństwie w salach recepcyjnych ks. Pawlikowskiego odbył się **obiad na cześć metropolity Djonizego**, na którym byli obecni p. wojewoda wołyński Józewski, przedstawiciele władz oraz posłowie i senatorowie z Wołynia. Tegoż dnia wieczorem metropolita **odjechał** wraz z p. wojewodą Józewskim do Warszawy, żegnany przez przedstawicieli **władz** i społeczeństwo.

GPU morduje księży

Wilno, 3. 6. (Pat). Dzienniki wileńskie donoszą, iż przed paru dniami **G. P. U. w Mińsku rozstrzelało trzech księży katolickich**, którzy przebywali w więzieniu w przeciągu roku pod zarzutem kontrrewolucyjnej działalności. Wiadomość o egzekucji przedostała się do Polski za pośrednictwem rodzin straconych. W więzieniu mińskiem obecnie znajduje się **14 duchownych, 6 katolickich i 8 prawosławnych**.

Napad bandycki na pocztyljona

Tarnopol, 3. 6. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych na przewożącego pocztę listonosza na polach Koropieckich w powiecie buczackim napadło **3 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów**, którzy obezwładniwszy pocztyljona, **zrabowali mu pocztę oraz 6.000 zł**. Zawiadomiona po kilku godzinach policja wszczęła dochodzenia.

Czerwone wybory w Hiszpanji

Madryt, 3. 6. (PAT.). Ministerstwo spraw wewn. ogłasza ogólny wynik wyborów municypalnych. **Koalicja republikańsko-socjalistyczna** uzyskała **1645 mandatów**, stronnictwa prawicowe republikańskie 757, monarchiści 201, radykali społeczni 301, autonomiści unji republikańskiej 461, katolicy 47, niezależni 354, inne stronnictwa republikańskie otrzymały 823 mandaty.

Ogromna kradzież na kolejach rumuńskich

Czerniowce, 3. 6. (PAT.). W pociągu pośpiesznym **Czerniowce — Bukareszt** niewykryty sprawca skradł kupcowi Stoinescu **730.000 lei**. Kradzież zauważona została koło stacji Fokszany. Wszczęte śledztwo nie dało dotychczas pozytywnych rezultatów.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.
4 . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.90 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł —na początach już z odnoszeniem kwartalanie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł